

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 8 (11344)

Poznań, poniedziałek 12 stycznia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

RADIOWO-
TELEWIZYJNE
WYSTĄPIENIE
S. OLSZOWSKIEGO
zamieszczamy na str. 3.



W. Kozakiewicz sportowcem roku w plebiscycie „PS”

(PAP) W salach hotelu „Victoria” w Warszawie, na tradycyjnym balu mistrzów sportu, ogłoszono wyniki plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na dziesięciu najlepszych sportowców Polski w 1980 r.

Oto lista najlepszych: 1. Władysław Kozakiewicz — 402,842 pkt.; 2. Bronisław Malinowski — 369,266; 3. Jan Kowalczyk — 290,615; 4. Czesław Lang — 233,195; 5. Jacek Wszoła — 223,195; 6. Urszula Kielan — 182,340; 7. Waldemar Marszałek — 147,085; 8. Tadeusz Słusarski — 102,715; 9. Wojciech Fibak — 62,310; 10. Agnieszka Czopek — 44,692.

O Puchar Bałtyku

Trzecie miejsce polskich piłkarzy ręcznych

(PAP) Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych w zakończonym w niedzielę w Moskwie międzynarodowym turnieju o Puchar Bałtyku. W ostatnim meczu Polska spotkała się z RFN uzyskując wynik remisowy 18:18 (10:8). W ostatecznym rozrachunku Polacy zdobyli tyle punktów co drużyna RFN, ale wyprzedzili ją korzystniejszą różnicą bramek.

Pierwsze miejsce zajęli aktualni mistrzowie olimpijscy, piłkarze ręczni NRD, po zwycięstwie nad drużyną ZSRR 23:17 (11:10).

Sukces drużyn siatkarskich w PE

(PAP) W meczu półfinałowym o Puchar Europy w siatkówce mężczyzn Gwardia Wrocław wygrała w Catanii z miejscowym zespołem Torre Tabita 3:0 (15:11, 15:6, 15:4).

W finale Pucharu Europy siatkowiczki kobiet, Plomien Sosnowiec pokonał Slavię Bratysława 3:0 (15:11, 15:1, 16:14).

Mundialito

W finale Urugwaj pokonał Brazylię

(PAP) Mini-mistrzostwa świata „Mundialito”, turniej piłkarski drużyn, które w historii futbolu zdobyły mistrzostwa świata, wygrali w Montevideo piłkarze Urugwaju — gospodarze tej imprezy. W meczu finałowym Urugwaj wygrał z Brazylią 2:1 (0:0). Bramki zdobyli — dla Urugwaju: Barrios w 50 min. i Victorino w 79 min. Dla Brazylii: Socrates w 62 min. z karnego.

Narada I sekretarzy KW PZPR i prezesów WK ZSL

Słuszne założenia polityki rolnej należy wypełnić konkretnym programem działania

(PAP) Pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, Stanisława Kani, z udziałem prezesa NK ZSL Stanisława Gućwy odbyła się 10 bm. w Komitecie Centralnym partii wspólna na rada I sekretarzy KW PZPR i prezesów WK ZSL. Omówione zostały najważniejsze problemy gospodarcze, społeczne i polityczne wsi na tle obecnej sytuacji kraju oraz bieżących zadań i założeń programowych dalszego rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

W prezydium narady zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC: prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski, sekretarze KC — Kazimierz Barcikowski, Tadeusz Grabski i Stefan Olszowski, sekretarz KC — Jerzy Wojciecki, a także wiceprezes NK ZSL — Zdzisław Tomal i członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — Jerzy Grzybaczak oraz sekretarz NK ZSL — Tadeusz Maj.

W naradzie uczestniczyli inni członkowie kierownictw PZPR i ZSL, ministrowie, przedstawiciele kierownictw organizacji spółdzielców i społeczno-gospodarczych.

Referat omawiający główne zadania rolnictwa i wsi w kontekście szerokiej dyskusji, jaka rozwinęła się nad przedmiotem w pałacu kultury ub.r. wspólnym stanowiskiem Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej — wygłosił prezes NK ZSL Stanisław Gućwa. (Skrytka przemówienia zamieszczamy na str. 2 i 4).

Zabierający głos w dyskusji podkreślili, że wzbogacona o wnioski z szerokiej wiejskiej debaty ostateczna wersja projektu wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL mieć będzie zasadnicze znaczenie dla odbudowy zaufania rolników do polityki rolnej oraz pobudzenia aktywności społeczno-gospodarczej na wsi. Realizacja tych postanowień prowadzona będzie jednak w niezmiennie trudnych warunkach, na które składają się wielkie napięcia i kłopoty w całej gospodarce, wieloletnie zaniedbania w rolnictwie oraz duże braki w zaopatrzeniu gospodarstw w przemysłowe środki produkcji. Dla przezwyciężenia tych trudności działacze muszą niezwykłe konsekwentnie, szybko i skutecznie. Wzbogacony projekt wytycznych ma szansę stać się dokumentem, który stworzy rolnictwu rzeczywiste niezbędne warunki rozwoju. Rolników nie zadowolą jednak i nie mogą — podkreślano — same deklaracje. Niezbędne są konkretne, które zapewnią wiarygodność stanowiska partii i ZSL w sprawie rolnictwa. Za podjętymi już różnorodnymi decyzjami polepszającymi warunki produkcji i opłacalności w rolnictwie muszą pójść kolejne postanowienia świadczące o faktycznym priorytecie dla rolnictwa i o rosnącej pomocy całej gospodarce dla tego działu. Jeśli treści słusznych założeń polityki rolnej wypełnione zostaną konkretnym, programem działania na dziś i na przyszłość oraz gwarancjami dla rolnictwa — wtedy szybciej można będzie od-

robić zaległości w rolnictwie oraz polepszyć klimat społeczno-polityczny na wsi.

Charakteryzując czynniki sprzyjające szybszej odbudowie zaufania wsi dyskutanci stwierdzali, że do podstawowych warunków zaliczyć trzeba sukcesywne przestawianie przemysłów na produkcję dla rolnictwa. Niezmiennie ważnym zadaniem jest też konsekwentne przestrzeganie w praktyce zasad racjonalnej gospodarki ziemią określonych w wytycznych.

Całe rolnictwo musi zadbać o możliwości jak najpełniejsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych i tych środków, które obecnie może mu zapewnić gospodarka narodowa. Bardzo starannie przygotowują się więc wszystkie województwa do wiosennych prac polowych, od których w dużej mierze zależeć będą tegoroczne rezultaty w produkcji roślinnej i zwierzęcej, a tym samym stopień zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Najwięcej zależeć tu będzie od działania w gminach, w kółkach rolniczych i w samych gospodarstwach.

W decyzjach podejmowanych na wszystkich szczeblach muszą znaleźć odzwierciedlenie przyjęte w wytycznych teza, że ma być jedno rolnictwo, którego trwałym elementem są obok PGR-ów RSP gospodarstwa indywidualne. Równie traktowane poszczególne sektory rolnictwa powinny się przejawiać — stwierdzano — stosowaniem właściwych kryteriów rozdziału środków produkcji, zwłaszcza

Dokończenie na str. 2

Zróznicowany system pracy w minioną sobotę

(PAP) 10 bm. większość załóg kierując się poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności przystąpiła do pracy. Ogółem na 1 zmianie pracowało ok. 65 procent załóg. Blisko 1,1 mln osób zadeklarowało pracę w dniu wolnej soboty, która przypada na 31 bm., korzystając z możliwości zamiany terminu wolnej soboty w styczniu.

INFORMACJA WŁASNA

Mimo że minioną sobota była dniem roboczym, załogi większości zakładów przemysłowych Poznania nie pracowały. Na ten dzień przeniosły się wolne soboty z 17 lub 31 stycznia, kiedy to zamierzają wykonywać zadania załogi m. in. „Cegielskiego”, „Pometu”, „Wiepofamy”, „Lechi” i Poz-

nańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. W kilku zakładach, w których wcześniej nastąpiły postoje spowodowane brakiem surowców czy paliw, pracowało normalnie; przy maszynach stanęła m. in. załoga „Goplany”.

Czynne były w Poznaniu wszystkie sklepy „Społem” poza szesnastoma monopolowymi i winno-cukierniczymi z powodu zakazu sprzedaży alkoholu w tych placówkach. Ze sklepów WPHW obsługiwało klientów około 90 procent. W śródmieściu zamknięte były m. in.: dom handlowy „Centrum”, dom handlowo-usługowy przy ul. 27 Grudnia i „Bobas” na placu Wolności. Funkcjonowały natomiast małe gazyny i pracowało — poza jedną filią — Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wew-

nętrznego. Był to też dzień roboczy dla spółdzielni pracy zrzeszonych w WZSP.

Komunikacja miejska funkcjonowała jak w wolną sobotę. W Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych nie stawiało się do pracy 3,5 procent załóg — najwięcej w Lokomotywni Poznań oraz na węzłach Gniezno i Konin. (m)

Większość załóg woj. katowickiego, krakowskiego, śląskiego, rzeszowskiego, wrocławskiego, nowosądeckiego, białostockiego, białopodlaskiego, chełmskiego, olsztyńskiego, ciechanowskiego, opolskiego, tarnobrzaskiego, konińskiego i łomżyńskiego podjęła pracę. Nie pracowała natomiast większość zakładów i instytucji w województwach gdańskim i koszalińskim. W województwach elbląskim, warszawskim, wałbrzyskim, szczecińskim, łódzkim i piotrkowskim w znacznej liczbie przedsiębiorstw nie przystąpiono do pracy.

Powstańcza ofensywa w Salvadorze

(PAP) Salvador stał się terenem krwawych starć na wielką skalę. Front Farabundo Martí na rzecz Wyzwolenia Narodowego (FMLN) rozpoczął generalną ofensywę przeciwko siłom wojskowej junty chadeckiej. Radio powstańcze „Wyzwolenie” poinformowało o rozpoczęciu ofensywy i zapowiedziało, że w najbliższym cza-



Ponad 5 000 zwiedzających odwiedziło w roku ubiegłym Muzeum Józefa Wybickiego w Manieckich w województwie poznańskim. Na zdjęciu: fronton muzeum w zimowej scenerii. Fot. — R. Królak

Wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL

(PAP) 9 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL. Rozpatrzone na nim wnioski zgłoszone w dyskusji nad opublikowanym w październiku ub.r. projektem wspólnego programu PZPR i ZSL w sprawie polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Omawiano także sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą wsi. Ustalono, że w do kumencie zostaną uwzględnione propozycje i postulaty zgłoszone podczas ogólnokrajowej dyskusji, dotyczące przede wszystkim umocnienia roli sa-

morządu chłopskiego, zdecydowanie poprawy zaopatrzenia i obsługi rolnictwa, prawidłowej gospodarki ziemią, racjonalnego rozdziału środków i nakładów na rozwój wszystkich sektorów rolnictwa oraz spraw socjalno-bytowych, rozwoju kultury, kształcenia i wychowania młodzieży. Wytyczne KC PZPR i NK ZSL opublikowane będą w najbliższych dniach.

Biuro Polityczne KC PZPR i NK ZSL zwróciły się do rządu o opracowanie programu zabezpieczającego realizację ustaleń zawartych w tym dokumencie.

Posiedzenie komisji przedstawicieli rządu i Episkopatu Polski

Powołano 3 zespoły robocze

(PAP) Komisja wspólna przedstawicieli rządu i Episkopatu Polski spotkała się na kolejnym posiedzeniu w dniu 10 bm.

Komisja wyraziła uznanie wszystkim, którzy przyczynili się do podniesienia przebiegu uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomników oraz tablic pamiątkowych ku czci ofiar tragicznego grudnia 1970 roku w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu. Komisja zgodnie stwierdziła, że wykazane w toku tych uroczystości poczucie jedności narodu powinno dominować także w życiu codziennym kraju. To pozwala żywić nadzieję na wyjście z istniejących kryzysów i umocnienie znaczenia autorytetu Polski, jako istotnego czynnika stabilizacji w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w Europie. Komisja jest przekonana,

że sprawy polskie rozwiążą sami Polacy.

Komisja omówiła temat świeckiego charakteru państwa a pluralizmu światopoglądowego społeczeństwa, podkreślając wagę tej kwestii w kształtowaniu życia społecznego kraju. Ustalono, że ta fundamentalna problematyka znajduje swój wyraz przy poszukiwaniu rozwiązań konkretnych spraw. Tematyka ta wymaga dalszych studiów i rozważań.

Omawiano także problemy związane z katechizacją dzieci i młodzieży oraz ustalono wytyczne dla funkcjonowania i organizacji katechizacji pozaszkolnej. Zalecono szczegółowe rozpatrzenie sprawy przez zespół roboczy komisji wspólnej do spraw wychowania. Kontynuowano omawianie sprawy organizacji kościelnej dział

Dokończenie na str. 3

Erupcja ropy w Karlinie opanowana

INFORMACJA WŁASNA

Po 31 dniach akcji ratunkowej na płonącym szybie Daszewo I koło Karlina udało się opanować erupcję ropy po uprzednim ugaszeniu płomienia. Stało się to 10 stycznia br. w godzinach popołudniowych. W trakcie niezwykle precyzyjnej operacji, w której użyto potężnego dźwigu typu „Demag” o 48-metrowym wysięgniku przeciągnęto przez bijący strumień ropy, a następnie osadzono w wieżbie rurowej otworu nowy, specjalnie przygotowany, jedna stopniowy przewierter.

Po skróceniu i dodatkowym uzbrojeniu nowej głowicy

przeciwerozprężającej w sobotę o godzinie 18.30 ponownie pod palono wypływający, ale już kontrolowany strumień ropy. W dniu dzisiejszym jak poinformował sztab akcji Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu rozpoczęła częściową eksploatację otworu w systemie awaryjnym. Ropa gromadzona będzie w zbiorniku osadowym oraz w 20 zbiornikach metalowych o pojemności sumarycznej około 1200 m sześć. Ze zbiorników ropa przy pomocy specjalnych tłoczn i ropociągów przetoczona zostanie do stacji kolejowej. Do tego celu wybudowano już dwie nitki ropociągu o łącznej długości 7 km. (wis)

Spadek zapasów węgla w elektrowniach

(PAP) Jak informuje Ministerstwo Energetyki i Energii Atomowej w okresie 10 dni stycznia br. w wskutek zbyt małych dostaw węgla — niższych niż wynosił dobowe zużycie — nastąpił gwałtowny spadek zapasów węgla na składowiskach. Już dziś jest wiele dużych elektrowni, w których zapas węgla ocenia się jako niższy od stanu krytycznego.

Jeżeli w dni robocze dostawy węgla dla energetyki nie zostaną zwiększone do 250 000 ton na dobę, nastąpi dalszy spadek zapasów, w wyniku czego energetyka będzie zmuszona wprowadzić zwiększone ograniczenia energii elektrycznej zarówno dla przemysłu jak i odbiorców indywidualnych.

Udaremniono próbę porwania samolotu

(PAP) 10 bm. udaremniono próbę porwania samolotu PLL „Lot”, który odbywał rejsowy kurs na trasie Katowice—Warszawa. Próby porwania usiłowało dokonać szantażując załogę spowodowaniem wybuchu na pokładzie samolotu. Czterech porwawczy w wieku 17—19 lat usiłowało wymusić zmianę kursu na Wiedeń lub Frankfurt nad Menem.

ODGŁOSY

Rozsadek — z importu?

Ledwie przebrzmiały światło echa uroczystości odsłonięcia gdańskiego pomnika ofiar poległych w grudniu roku 1970, echa jednoznacznie przychylnie, a nawet wyrażające podziw dla umiejętności jednocześnie Polaków wokół łączących nas spraw — gdy oto rozlała się nowa fala komentarzy. Tym razem okazały się one niepoehlebane.

Można na nie machnąć ręką uznając, że o nasze polskie sprawy nie powinni się martwić inni. Jednak raczej powinna obowiązywać reguła rzeczowego przyjmowania uwag pozytywnych jak i krytycznych. Chodzi o skracanie czasu pracy, o minionej sobotę, która oficjalnie nie była u nas dniem wolnym od zajęć. Różnie wyglądała ona w różnych stronach kraju i w różnych zakładach pracy. Mówiono o tym w naszej telewizji, piszemy o tym także dzisiaj w „Głosie” na innym miejscu.

Natomiast ton komentarzy zachodnich (i nie tylko zachodnich) środków przekazu na ten temat był niemal jednorodny. Według londyńskiego „Financial Times” Polsce będzie potrzebna 10 lat na odrobienie zaniedbań z okresu złego zarządzania i marnotrawstwa. W związku z tym pismo dowodzi, że Polaków nie stać na wprowadzenie od razu 40-godzinnego tygodnia pracy. Inne komentarze dotyczyły kwestii zadłużenia Polski w powiązaniu z wypłacalnością, jeśli nadal spadać będzie u nas produkcja przemysłowa.

Nie podejmując w tym miejscu tematu podłoża tego, że minionej soboty jedni pauszowali, a inni podjęli pracę — zastanawiamy się co i komu przez to chcieliśmy udowodnić. Czy stare powiedzenie „mądry Polak po szkodzi” ma się nadal sprawdzić? I czy jedność ma pozostać przymiotem, który nas wiąże tylko w obliczu narodowych tragedii?

WIESŁAW PORZYCKI

Głównym zadaniem — stworzenie rolnikowi odpowiedniego warsztatu pracy

Skrót przemówienia prezesa NK ZSL S. Gucwy

Intencją wspólnego stanowiska Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL z października ubiegłego roku w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, było zarówno przedstawienie podstawowych kierunków rozwoju naszej wsi i rolnictwa, jak i poddanie wszystkich spraw żywnościowo-gospodarczych wsi szerokiej dyskusji społecznej.

Generalnie, możemy w wyniku tych konsultacji stwierdzić, że ogólna koncepcja polityki rolnej zawarta we wspólnym stanowisku Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL spotkała się z aprobatą.

Być może skutecznie rozwiązywać trudności wyżywieniowe kraju musimy patrzeć w sposób kompleksowy na potrzeby rolników. A są to potrzeby nie tylko ekonomiczne ale również społeczne i polityczne. Tylko taka polityka, która jest w pełni otwarta na autentyczne potrzeby wsi, która widzi w rolnictwie pełnoprawnego obywatela może kształtować poczucie trwałości dla indywidualnego gospodarstwa, a więc tylko taka polityka, może być polityką skuteczną.

Z aprobatą spotkało się stwierdzenie, że polskie rolnictwo jest jedno. Takie spojrzenie na rolnictwo to nic innego jak zrównywanie kryteriów oceny i kryteriów wsparcia dla wszystkich sektorów i wszystkich rolników.

Teza o jednym rolnictwie to nic innego jak nadanie odpowiedniej rangi rachunkowi ekonomicznemu przy rozdysponowaniu ziemi i ograniczonych środków produkcji. To nie innego jak sprzeciw przeciwko wszelkim formom marnotrawstwa i dyskryminacji w rolnictwie.

Z pełną aprobatą spotkało się w toku dyskusji stanowisko w sprawie właściwej gospodarki ziemią, co wiąże się zarówno z jej racjonalnym wykorzystaniem jak i zapobieganiem powstawaniu strat, zwłaszcza w związku ze zmianami właścicieli czy użytkowników. W środowiskach rolników indywidualnych — z pełną aprobatą przyjęto konsekwencje założenia, w myśl którego głównym dostawcą produktów rolnych są gospodarstwa indywidualne. W związku z tym w szczególności w stosunku do tych gospodarstw powinien zapanować w pełni rzetelny i życzliwy klimat. Zaś konkretne działania na ich rzecz powinny potwierdzać intencje władz w zakresie zainteresowania rozwojem gospodarstw indywidualnych i stwarzania im odpowiednich warunków produkcyjnych.

Wszyscy podzielają pogląd o konieczności oszczędnej gospodarki ziemią i skończenia z marnotrawstwem w tej dziedzinie, które ujawniło się szczególnie w ostatnich latach. Nic tak jak gospodarka ziemią nie uwiarygodnia polityki w stosunku do producentów indywidualnych. W tych sprawach musi być pełna jasność i jednoznaczność. Nie może być różnic między ogólnymi wytycznymi a realizacją ich w terenie.

Ograniczone środki inwestycyjne oraz stosunek efektów do nakładów wymaga preferowania dobrych rolników indywidualnych w zagospodarowaniu ziemi.

Dlatego też przestrzegamy przed polityką — ziemia dla najlepszych gospodarzy. Pilnym zadaniem staje się w związku z tym tworzenie szerokiej i dogodnych możliwości zakupu ziemi i powiększenia gospodarstw. Zagwarantowane zostanie w sposób bezwzględny prawo pierwokupu ziemi dzierżawionej przez rolnika lub położonej w pobliżu jego gospodarstwa.

W polityce gruntowej nie możemy tolerować ludzi, którzy w imię złe pojętej taktyki nie kierują się wymogami rachunku ekonomicznego.

Obecnie niewiele jest spraw w Polsce, które tak źle służyły rozwojowi socjalizmu jak marnotrawstwo lub zbyt drogie i nieefektywne zagospodarowanie ziemi.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sposób jednoznaczny stoją na stanowisku stworzenia pełnych gwarancji dla własności gospodarstw indywidualnych. Two- rzyć będziemy gwarancje dla indywidualnej własności w rolnictwie i prawa dysponowania tą własnością, co ma określić znaczenie w konfrontacji z wypaczeniami w polityce rolnej, jakie miały miejsce w województwach.

Gospodarstwa chłopskie wykazują racjonalność ekonomiczną i w pełni podlegają oddziaływaniu państwa tak w zakresie produkcji i skupu jak i podziału dochodu między miasto i wieś. Powoduje to, że stały się one trwałym elementem systemu społeczno-gospodarczego w naszym kraju.

Następny, bardzo liczny blok postulatów dotyczył bardzo do kuczliwego i w konsekwencji ujemnego dla produkcji rolnej — pogarszania zaopatrzenia w środki produkcji dla rolnictwa.

Ten obiektywny fakt jest przede wszystkim konsekwencją niewystarczającego a nawet wręcz minimalnego zorientowania przemysłu na produkcję środków produkcji dla potrzeb rolnictwa. Brak na rynku środków produkcji dla rolnictwa stwarzał konieczność korzystania z daleko idącej reglamentacji, stanowiącej bardzo uciążliwy system i to jedynie połowicznie zaopatrywania rolnictwa.

Dlatego za podstawowe zadanie, niezależnie od usprawnienia dotychczas form rozdzielnictwa, uważamy konieczność szybkiej rozbudowy przemysłu dostarczających środków produkcji dla rolnictwa, maszyn, narzędzi, materiałów budowlanych i środków chemicznych.

W katalogu spraw gospodarczych w skali całego państwa ta sprawa należy do najpilniejszych. Cechą obecnej sytuacji gospodarczej jest ogromny nadmiar słusznych postulatów, postulatów daleko niedostosowanych do możliwości ekonomicznych kraju. Dramatyzm naszej ekonomiki polega na niezwykle silnej konkurencji wielu niezwykle pilnych potrzeb.

Stojmy na stanowisku, że w Dokończenie na str. 4

Narada i sekretarzy KW PZPR i prezesów WK ZSL

Dokończenie ze str. 1

cza deficytowych oraz w doskonaleniu ekonomicznych warunków rozwijania produkcji, zapewniających opłacalność gospodarowania.

Nie można rozwijać rolnictwa — mówiono — wyłącznie odgórnymi decyzjami. Działać trzeba ze wsi i na wsi, słuchać opinii rolników, reagować na ich postulaty. Inaczej mówiąc dążyć trzeba do rzeczywistej odnowy samorządu wiejskiego, który przechodzi obecnie głębokie przeobrażenia. Proces odradzania się samorządu kolek rolniczych związków branżowych i spółdzielczości wiejskiej nie jest prosty. Trzeba przełamywać często trudne bariery i przewidywać konflikty narosłe w ostatnich latach.

Przyjęte przez PZPR i ZSL zasady działania stawiające na pełną samorządność kolek rolniczych, przywrócenie im należnej pozycji w życiu wsi, są — jak stwierdzano — jedyną słuszną drogą postępowania w tych sprawach. Trzeba jednak szybko przechodzić od słów i deklaracji do czynów. Rzecz więc w tym, aby w każdej gminie nadać odpowiednią rangę kolekom rolniczym i ich gminnym związkom oraz stworzyć warunki do efektywnego działania.

Nie ma potrzeby — akcentowano — wprowadzania na wieś innych organizacji związkowych. Kolek mają bowiem dostatecznie bogatą tradycję, doświadczonych i ofiarnych działaczy, dysponują odpowiednim potencjałem i nowymi możliwościami związanymi z przejęciem funduszu rozwoju rolnictwa, aby stać się rzecz

niem i obrońcą interesów chłopów. Inicjatywom podejmowanym w tych dziedzinach przez kolek należy wychodzić naprzeciw. Bez wiedzy i zgody kolek nie powinno się podejmować żadnych decyzji dotyczących m. in. obrotu ziemią, rozdziału deficytowych środków produkcji, zmian cen w rolnictwie itp. Równocześnie warunkiem autentycznej odnowy samorządu jest jak najszybsze prawne uregulowanie zasad działalności kolek i zrzeszeń branżowych, które za pewnić powinna przygotowywana ustawa o samorządzie rolniczym.

W pracy politycznej prowadzonej na wsi przez instancje PZPR i ZSL trzeba jednak zwracać o rzeczowe wyjaśnianie wszystkich kwestii, o wierne przenoszenie do gminy i wsi założeń polityki rolnej i wypełnianie ich konkretnym działaniem. Wspólna praca na co dzień ogniw PZPR i ZSL na wsi, bliskie i partnerskie kontakty z rolnikami oraz dotrzymywanie przyjętych zobowiązań tak przez władze jak i rolników, są — wskazywano — istotnymi czynnikami realizacji zadań produkcyjnych.

Na zakończenie narady przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania. Nawiązując do trwającego procesu socjalistycznej odnowy w naszym kraju podkreślił, iż bogata dyskusja na wsi pozwoliła na uzupełnienie i wzbogacenie projektu wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL dotyczących węzłowych zagadnień polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

(Przemówienie S. Kania zamieszczamy na str. 4).

Pożar Liceum Ogólnokształcącego w Turku

W miniony piątek około godz. 13 w Liceum Ogólnokształcącym w Turku w województwie konińskim wybuchł w korytarzu na pierwszym piętrze pożar. Od zapalonych materaców służących do zajęć sportowych, a magazynowanych na korytarzu — w sąsiedztwie wyjścia ewakuacyjnego — w bardzo szybkim tempie zajęły się wykładziny drewniane ścian i sąsiednie drzwi. Kłęby czarnego gęstego dymu odcieły wyjście uczniom znajdującym się na drugim piętrze budynku. Mimo szybkiej akcji straży pożarnej, personelu szkoły i uczniów, którzy ewakuowali 400 osób znajdujących się w budynku, pożar spowodował obrażenia 14 uczniów, przewiezionych następnie do szpitala. Najcięższych obrażeń doznało 5 uczniów, którzy wyskoczyli z okien na I i II piętrze. Jedną z uczennic doznała złamania 4 żeber i uszkodzeń wewnętrznych, drugą — obrażeń kręgosłupa i

głowy. Jak poinformował nas ordynator oddziału chirurgii w szpitalu — życiu żadnej z poszkodowanych osób nie zagraża niebezpieczeństwo. Większość przebywających w szpitalu opuści go dzisiaj.

Powołano trzy odrębne komisje (straż pożarna, MO i wojewoda koniński) celem ustalenia przyczyn pożaru. Straty bezpośrednie spowodowane nim wyniosły 30 000 złotych, zaś prace niezbędne do wykonania, by szkoła mogła podjąć normalną działalność oblicza się na 500 000 zł. Już w minioną sobotę przystąpiono do wykonywania robót, a z pomocą przyszły zakłady pracy.

Jednocześnie kurator oświaty i wychowania w Koninie podjął decyzję o przesunięciu dla uczniów liceum ogólnokształcącego w Turku terminu ferii zimowych. Rozpoczną się one już dzisiaj, co umożliwi usunięcie szkód pożaru i bezwzględne przystąpienie do remontu szkoły. (woj)

KRONIKA DNIA

PLENUM ZW ZSMP W LESZNIE

(Inf. wł.) Na piątkowym plenarnym posiedzeniu ZW ZSMP w Lesznie, w którym uczestniczyli m. in.: sekretarz KW PZPR — Franciszek Przykucki, sekretarz WK ZSL — Wojciech Niedźwiedziński i sekretarz ZG ZSMP — Andrzej Pilat, główną treścią dyskusji były sprawy młodzieży wiejskiej.

W części organizacyjnej plenum przyjęło prośbę przewodniczącego ZW ZSMP — Jerzego Urbanowskiego i wiceprzewodniczącego — Dionizego Ziemińskiego o zwolnienie z dotychczas zajmowanych funkcji. Przewodniczącym ZW ZSMP wybrano Urszulę Adamczak, a wiceprzewodniczącymi: Jerzego Zamelskiego i Hieronima Woźniaka. (ar)

POZNAŃSCY HARCERZE PRZED ZJAZDEM ZHP

(Inf. wł.) W Poznaniu odbyła się wczoraj wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza harcerzy Chorągwi Poznańskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich. Podsumowano działalność w latach 1976-1980 oraz sformułowano, po długiej dyskusji, wnioski na przyszłość. Uwzględniono w nich postulaty harcerzy zgłaszane w hufcach ZHP. Wnioski oraz uchwała dotyczą kształtu i form działania organizacji harcerskiej; zostaną one zaprezentowane na VII Zjeździe ZHP. Na wczorajszej konferencji wybrano delegatów na ten Zjazd. Najbardziej zasłużonym dla harcerstwa wrocławskiego Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złote, Srebrne i Brązowe Odznaczenia im. Janka Krasińskiego oraz odznaczenia harcerskie. Odznaczenia wręczał m. in. naczelnik ZHP hm. PRL — Andrzej Ornat, który uczestniczył w obradach. Dokonano wyboru nowych władz. (bg)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA PORZĄDKUJE GOSPODARKE

(Inf. wł.) Aktyw gospodarczy jlnicznych spółdzielni produkcyjnych województwa poznańskiego spotkał się w ubiegły piątek z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Kusiakiem oraz prezesem Centralnego Związku RSP — Franciszkiem Teklińskim. Celem spotkania było przedyskutowanie aktualnych problemów gospodarstw zespolonych w świetle nowej polityki społeczno-gospodarczej kraju. Przedstawiciele RSP zgodnie domagali się uzyskania większej samodzielności w programowaniu rozwoju swoich kombinatów i spółdzielni. Rok bieżący będzie okresem porządkowania całej gospodarki rolnej. Nowy system ekonomiczno-financeowy spółdzielczości produkcyjnej winien pomóc w rozwiązywaniu wielu problemów.

Zasłużonych dla spółdzielczości pracowników udekorowano odznaczającami państwowymi: m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Maria Pretka z Daleszyna, Roman Łagodziński z Lechli i Andrzej Olejnik z Komornika. (zd)

Rejestracja kolejnych związków zawodowych

(PAP) Sąd Wojewódzki w Warszawie podjął decyzję o rejestracji trzech kolejnych organizacji związkowych NSZZ Pracowników Polskiego Związku Motorowego z siedzibą w Warszawie, NSZZ Pracowników „Spółem” z siedzibą w

Warszawie i Ogólnopolskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Leśnictwa „Jedność Leśna” z tymczasową siedzibą w Zielonej Górze. Wszystkie związki mają charakter ogólnopolski.

Zmarł red. Adam Danecki

Śmierć zabrała z grona dziennikarzy szlachetnego i ofiarnego człowieka, pełnego inicjatywy publicystę rolnej — redaktora Adama Daneckiego.

Prawie do ostatniego dnia pozostawał on w kręgu prac zawodowych, pełniąc funkcję kierownika redakcji programów oświaty rolnej w Ośrodku Telewizyjnym w Poznaniu. Urodził się 1 stycznia 1924 w Sassowie w ówczesnym województwie tarnopolskim. Ukończył szkołę podstawową w Stryju i gimnazjum w Samborze. We wrześniu 1943 wstąpił do ludowego Wojska Polskiego. Brał udział w walkach pod Dęblinem, Warką, Warszawą, na Wale Pomorskim i przy forsowaniu Nysy. Podczas tych walk został ranny. Po wywołaniu służył w 4 pułku saperów i studiował ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim.

W roku 1949 został kierownikiem wydziału kultury Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, a cztery lata później rozpoczął pracę dziennikarską. Siedem lat zajmował się publicystyką w „Gazecie Poznańskiej”, a od roku 1961 kontynuował ją w Ośrodku Telewizyjnym w Poznaniu. W tym ostatnim — prawie dwudziestoletnim — okresie pracy, uczestniczył w redagowaniu i prowadzeniu wielu programów publicznych, opracowywał raporty i programy oświaty rolniczej.

Był członkiem PPR od 1947 roku, potem — PZPR.

Za działalność społeczną i zawodową otrzymał m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Złoty Krzyż Zasługi, a za zasługi w kampanii wojennej — Krzyż Walecznych oraz inne medale wojenne.

Cześć Jego pamięci!

Spotkanie J. Teichmy z twórcami kultury

(PAP) Zamierzenia i cele Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury były 10 bm. tematem spotkania ministra kultury i sztuki — Józefa Teichmy z zarządem Stowarzyszenia: Michałem Krajewskim — przewodniczącym, Józefem Dumą, Rudolfem Paciokiem, Lechem Seremakiem, Pawłem Soroką. Stowarzyszenie, powstałe w listopadzie ub. r. kontynuuje i rozszerza działalność klubów robotniczych piszących i zajmujących się m. in. upowszechnianiem wartości i dorobku kultury robotniczej, patronuje warszawskiemu Teatrowi „Horyzont”, inicjatywy literackie i plastyczne.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu.

Temperatura maksymalna od minus 4 stopni do minus 6 stopni, minimalna od minus 14 stopni do minus 18 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 7 stopni, w Kaliszu minus 6 stopni, w Lesznie minus 6 stopni, w Koninie minus 8 stopni i w Pile minus 5 stopni; ciśnienie 759 mm czyli 1012 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Praca, spokój i porządek warunkiem reform

Radiowo-telewizyjne wystąpienie S. Olszowskiego

(PAP) 9 bm. wieczorem przed mikrofonami Polskiego Radia i kamerami Telewizji Polskiej wystąpił sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski. Oto tekst wystąpienia:

Zabieram dziś głos nie tylko w imieniu kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, i chociaż przede wszystkim z tej racji, czynię to również jako obywatel, jako Polak.

Są takie chwile w życiu państwa, w życiu narodu, kiedy za jego stanowiącym jest nakazem obywatelskim. Jest to nie tylko prawo, ale przede wszystkim obowiązek. Pojawiać się bo wiem zaczyna znów na horyzoncie polskiego życia zapowiedź konfliktów, niepokoju społecznego i nowych zagrożeń.

Chcę z całą stanowczością stwierdzić, że linia naszej partii — linia porozumienia — za warta w uchwałach VI i VII Plenum Komitetu Centralnego jest niezmienna i trwa.

Proces odnowy życia, pogłębiania demokracji socjalistycznej, umocnienia ludowego państwa i doskonalenia jego funkcjonowania, prowadzenia niezbędnych reform jest i będzie przeprowadzany z pełną konsekwencją — w imię interesów klasy robotniczej i narodu polskiego.

Sama partia dokonała i dokonuje głębokiej, samokrytycznej oceny metod swego działania, swojej roli w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. Zapowiedziany już IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR po głębi tej analizy i podejmie decyzje, tworzące statutowe gwarancje ugruntowania demokracji wewnątrzpartijnej, roli klasy robotniczej w kształtowaniu partyjnego programu i działań partii, stawiając zdecydowane i skuteczne zapory przeciwko możliwości powtórzenia się błędów z przeszłości. Będą to rzeczywiste gwarancje i zabezpieczenia, których wyraz w życiu państwowym stanowią prawidłowe stosunki i zależności między władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą i przedstawicielską. Demokracja jest odnowiona, właściwa rola Sejmu, rad narodowych i ogniw samorządowych jest już dziś widoczna.

Komisja Zjazdowa, która podjęła pracę przed trzema tygodniami opracowuje założenia programowe IX Zjazdu od noszące się do wszystkich dziedzin życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Uważnie studiuję wnioski płynące z organizacji partyjnych i społecznych, z zakładów pracy, uczelni, wsi i instytucji.

Proces demokratyzacji jednoznacznie oznacza zatem rozwinięcie zasad demokracji socjalistycznej. Oznacza obronę socjalizmu przed wypaczeniami. Oznacza jednak musi również obronę przed jakąkolwiek próbą demontażu instytucji socjalistycznych państwa.

Jesteśmy i będziemy państwem socjalistycznym, wierząc w wszystkim zawartym sojusze międzynarodowym, trwałym ogniem świata socjalistycznego. W naszym narodowym interesie leży każde działanie umacniające pokojowe stosunki i partnerską, wzajemnie korzystną wymianę dóbr materialnych, naukowych i kulturalnych. Nasz kraj leży w samym sercu Europy. Jego wpływ na europejskie stosunki polityczne i gospodarcze, a nawet na stosunki o szerszym zasięgu, jest poważny.

Stan naszego kraju, jego ekonomika, sytuacja społeczna i polityczna interesuje żywo i niepokoi nie tylko nas, Polaków, lecz także inne państwa. Niestabilność gospodarcza podważa naszą wiarygodność jako partnera, szkodzi naszej pozycji, ogranicza nasz udział w międzynarodowej współpracy gospodarczej. Dlatego w interesie naszego kraju, ale również innych państw socjalistycznych i kapitalistycznych, leży ustabilizowanie się naszych spraw wewnętrznych.

Chodzi o to, aby polskie problemy nie naruszyły stanu stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w Europie. Zaniepokojenie taką możliwością wyrażało wielu mężów stanu. Jest to nasze zadanie, jako państwa współczesnego, cywilizowanego i suwerennego —

to nasz obowiązek, jeśli chcemy liczyć się na międzynarodowej arenie.

Praca, spokój i porządek, a nade wszystko rozumne rozwiązanie wszystkich naszych kwestii stanowi najistotniejszy warunek opracowywania i wprowadzania w życie wszelkich niezbędnych reform, umacniania demokracji socjalistycznej w naszym kraju. Muszą to zrozumieć wszyscy, partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, każdy człowiek pracy.

Mamy do rozwiązania liczne problemy. Dziś — to przede wszystkim zadanie uporządkowania gospodarki, podwyższenie wydajności i dyscypliny pracy, produkowanie niezbędnej ilości surowców i towarów, zarówno żywnościowych, jak i przemysłowych, budowa mieszkań. Bez tego nasze trudności społeczne będą narastać. I to jest obowiązek partii i państwa, ale również wszystkich jego obywateli, wszystkich organizacji społecznych, ruchu związkowego, branżowych związków zawodowych i „Solidarności”.

Stwierdzenie to nie jest żadnym pouczaniem, ale logiczną konsekwencją struktury socjalistycznego społeczeństwa.

Niezbędna jest poprawa poziomu życia obywateli, ale może ona nastąpić tylko w oparciu o nasz własny wkład pracy. Niestety, odnotowujemy już drugi rok, w którym nastąpił spadek dochodu narodowego. Z różnych, bardzo złożonych przyczyn. Sprawa podsta- wowa, jest, aby to zjawisko odwrócić — zwiększać nasz produkt społeczny i podwyższać dochód narodowy — fundament podnoszenia poziomu życia społeczeństwa. Inaczej brak równowagi spowoduje spadek wartości plac i będą wzrastać koszty utrzymania.

Dlatego niezbędne jest rozumne, rzeczowe i spokojne podejście, rozważa i odpowiedzialność przy wysuwaniu postulatów i rozwiązywaniu problemów polityki społecznej. Mówię o tym z pełną szczerością. Nikt nas, Polaków, nie będzie trzymał na garnuszku. Na tym tle chcę nawiązać do spraw wolnych sobót. Raptowne skrócenie tygodniowego czasu pracy ma poważne konsekwencje w obecnej sytuacji gospodarczej. Dzisiaj, gdy liczy się wszystko, co zdolamy wyprodukować, natychmiastowe skrócenie czasu pracy, oznaczałoby dalszy spadek ilości towarów.

Mówią niektórzy, że braku surowców i energii, zwłaszcza w przemysłach przetwórczych, powodują i tak przerwy w pracy. To prawda, ale połowiczy. Nagłe skrócenie czasu pracy oznacza bowiem dziś zmniejszenie wydobywania i zaopatrzenia surowcowego i materiałowego pochodzenia krajowego, a w konsekwencji kolejny spadek produkcji towarów.

Skutki tego zjawiska są dla ludzi pracy wielce negatywne. I nie zrównoważą ich dobrodziejstwa wolnego czasu.

Właśnie w takim rozumieniu rząd wysunął projekt rozwiązań, które sprowadzają się do tego, aby stopniowo skracanie tygodniowego czasu pracy nie wywołało takich właśnie negatywnych skutków. Proponuje się — jak wiadomo — albo dwie wolne soboty w miesiącu i ośmiogodzinny dzień pracy, albo wszystkie soboty wolne i dzień roboczy przedłużony o pół godziny. Tak czy inaczej, projekt ten przynosi znaczne skrócenie czasu pracy w stosunku do ubiegłego roku.

Proponuję jednak ta wzbudziła wiele emocji, które nie biorą pod uwagę rzeczywistych korzyści i nieodwrotnych potrzeb społecznych i gospodarczych. Co więcej, przejawione zostały inicjatywy, które nawiązują do tego, aby również w soboty, które nie zostały ogłoszone jako wolne, pracy nie podejmować. Ci, którzy zajęli takie stanowisko, tylko pozornie stoją na pozycji obrony interesów pracowników oraz umowy społecznej. Rzeczywisty interes ludzi pracy dyktuje bowiem potrzebę stopniowego przejścia na system pięciodniowego tygodnia pracy lub na system skracania czasu pracy według wariantów najlepiej od-

powiadających warunkom określonej branży.

Negatywne stanowisko wobec propozycji rządowych ma charakter jednostronny. O jego skutkach produkcyjnych i społecznych już mówiłem. Gdy zaś chodzi o doraźne konsekwencje społeczno-polityczne, budzić one muszą poważny niepokój.

Bezkompromisowość, a w istocie rzeczy bezwzględność inicjatorów owych wezwań stanowią nowe zarzewie niepokoju społecznego, źródło podziału w społeczeństwie i jest próbą destabilizacji z takim trudem osiągniętego początku normalizacji życia. W istocie rzeczy jest próbą siły, rodzajem presji politycznej na rząd.

Powstają także w ostatnich dniach i inne powody do niepokoju. Wznawiane są próby podważania ładu wewnętrznego i zasad funkcjonowania państwa.

Czemu na przykład mają służyć świadomie organizowane w kilku już województwach — Jeleniej Górze, Włocławku, Toruniu czy Radomiu — próby demonstracyjnych nacisków na aparat władzy państwowej w celu wymuszenia zmian na stanowiskach kierowniczych w tych regionach? To teraz, gdy po VI i VII Plenum Komitetu Centralnego partia przeprowadza rzetelną ocenę i wyciąga surowe konsekwencje wobec tych, którzy łamali socjalistyczne zasady, złe gospodarowali, czy odnosił się niewłaściwie do ludzi pracy. Atmosfera rozognionych emocji i szantażu, uderzenie w ludzi tylko dlatego, że są pracownikami administracji państwowej lub na szczeblu państwowym budzić stanowią sprzeciw wszystkim rozumnych obywateli.

Jakim to zasadom praworządności i demokracji służą te metody samowoli, polegające na bezprawnym zajmowaniu gmachów publicznych i rozdysponowywaniu mienia instytucji państwowych i organizacji społecznych?

Szermowanie hasłem demokracji nie przysłoni faktu, iż są mowola służy anarchii. Demokracja zaś, to praworządność, która obowiązuje każdego. Nie tylko władze państwa, ale i wszystkie organizacje i obywatele.

Do czego, do jakich celów zmierzają niektórzy działacze „Solidarności” Regionu Mazowieckiego, którzy organizują obecnie spis i tak zwane opinowanie kadr kierowniczych w gospodarce, w aparacie władzy państwowej i życiu politycznym?

Akcja ta służy rozpamiętywaniu namiętności, jest świadomą próbą zastraszenia kadr kierowniczych, a w konsekwencji zmniejszenia dezorganizacji życia gospodarczego, państwowego i politycznego.

Cel inspirowania tych działań jest jasny: podważyć strukturę organizacji życia społecznego — nie w imię naprawy socjalistycznej Rzeczypospolitej, ale dla jej osłabienia.

I to w czasie, gdy nasza partia i wszystkie siły rozsądki i obywatelskiej odpowiedzialności dążą do pogłębienia socjalistycznej odnowy życia, do umocnienia zasad sprawiedliwości, praworządności, ładu i spokoju społecznego. Bez niego nie można budować, ani naprawiać rzeczywistości, porządkować gospodarki, wytwarzać produktów żywności i towarów, których brak kładzie się tak ciężkim brzemieniem na nasz dzień życia.

Łatwo jest burzyć, trudniej zaś budować, ale najłatwiej rozpalić pożar.

Brak stabilizacji, niepokoje i napięcia, zwłaszcza zaś, gdy są wywołane świadomie, wbrew rzeczywistym interesom ludzi, załóg i społeczeństwa, nie tylko hamują proces odnowy — służą interesom sprzecznym z dobrem kraju i stanowią dla niego poważne zagrożenie.

Komu jest potrzebny niepokój społeczny, komu zależy na tym, aby państwo polskie było osłabiane, zaś gospodarka nie mogła się wyzwać z trudności? Kto ma w tym interes, aby problemy, jakie mamy do rozwiązania, nie mogły być załatwiane na drodze wz-

jemnego porozumienia, w atmosferze spokoju i prawa?

Kto zatem ma w tym interes, aby utrudnić, a może i odsunąć wprowadzenie niezbędnych reform społecznych i gospodarczych, które umocnią ustroj socjalistyczny i socjalistyczną demokrację, służąc jak najlepiej ludziom pracy miast i wsi?

Kierowany przez partię proces socjalistycznej odnowy trwa i pogłębia się. Poddany został pod dyskusję projekt reformy gospodarczej. Jest to reforma, która zapewni rzeczywisty wpływ załóg robotniczych na działalność przedsiębiorstw, a więc i całej gospodarki, na zmianę metod gospodarowania i stylu działania administracji. Będzie ona wyrazem demokratyzacji zarządzania, a zarazem wzrostu społecznej odpowiedzialności klasy robotniczej, za rozwój gospodarczy, a więc za siłę ekonomiczną, za przyszłość socjalizmu w Polsce. To jest jej cel.

Komu więc zależy na podsygnięciu niepokoju, na uniemożliwieniu spokojnej i rzeczowej dyskusji? Rozstrzygnięcie naszych problemów na zasadzie próby siły nie ma nic wspólnego z duchem porozumienia, z duchem idei umowy społecznej.

Każda sprawa, oczywiście, może podlegać dyskusji, ale żadna nie powinna być odrzućana dla samej zasady sprzeciwu przez upór, czy z zacietrzewienia. Rozumiejmy to dobrze wszyscy ci, którzy kierują się rozsądkiem i obywatelskim poczuciem odpowiedzialności.

Trzeba więc jasno powiedzieć i niech wszyscy wiedzą, jakie jest stanowisko naszej partii w żywotnych sprawach społecznych i gospodarczych.

Partia mówi tak — dla rozwoju demokracji socjalistycznej; tak — dla odnowy działalności związków zawodowych; tak — dla reformowania i doskonalenia metod planowania i zarządzania; tak — dla wszystkich działań i przedsięwzięć zmierzających do poprawy poziomu życia społeczeństwa.

I mówi stanowczo nie — próbom wprowadzenia do życia publicznego anarchii i chaosu; nie — tym, którzy chcą atakować partię, socjalistyczne państwo, nasze międzynarodowe sojusze i zobowiązania — fundament państwowego bytu Polski; mówimy nie — wszelkim kontrrewolucyjnym zamiarom.

Wyrwanie Polski z okresu groźnych trudności gospodarczych i społecznych, umocnienie jej socjalistycznego charakteru, poszerzenie i ugruntowanie demokracji socjalistycznej, usunięcie skutków uprzednich błędów i ich źródeł, leży w najgłębiej pojętym interesie każdego Polaka. Aby te ważne procesy mogły przebiegać skutecznie, wielostronnie i głęboko — niezbędny jest spokój, a nie rozpamiętywanie namiętności, ładu i praworządności, a nie samowola, rozumne reformowanie, a nie burzenie struktury, umacnianie autorytetu Polski jako silnego socjalistycznego państwa, nie próby wprowadzenia anarchii.

Nasz patriotyzm opiera się na budowaniu, ulepszeniu, na umacnianiu socjalistycznych zasad sprawiedliwości społecznej, której bez socjalizmu nie ma i nie będzie. We wspólnej trosce o kraj, o jego dobro, przyszość i rozwój wspólnie tworzymy szeroki front ludzi dobrej woli — rzeczywisty front jednolitości narodowej. We wspólnej trosce o naród, o ustroj społeczny i socjalistyczne państwo polskie — wspólnie tworzymy front rozsądki i obywatelskiej odpowiedzialności.

Odnowa życia społecznego, to nie tylko piękne hasło, to również problem i zadanie osobiste każdego człowieka, jeśli myśli, pracuje i przeżywa życie jak człowiek rozumny, godny i w sposób odpowiedzialny.

Odnowa życia społecznego, to również odnowa pracy, stunku do niej, odpowiedzialności za jej wyniki. To właśnie praca, skuteczna i rzetelna. Bez niej nie osiągniemy naszych wspólnych celów. Bez spokoju społecznego, bez ładu i praworządności nie rozwiążemy naszych polskich problemów.

W sprawie amerykańskich zakładników

Nadal niejasny stan rokowań

(PAP) Stan rokowań w sprawie zwolnienia amerykańskich zakładników trzymany w Teheranie nadal jest niejasny. Nastroje w Waszyngtonie to wnoszą się, to opadają. Raz podnosi się fala pogłosek, że porozumienie zostało osiągnięte, a następnie pojawia się fala pesymizmu i informacji, że obie strony nie mogą uzgodnić warunków.

Faktem jest, że zastępca sekretarza Stanu USA Warren Christopher przedłuża o dzień swój pobyt w Algierze, gdzie prowadzi rokowania z Iranem korzystając z pośred-

nictwa rządu algierskiego. W sobotę w Nowym Jorku i Waszyngtonie zaczęto mówić o tym, że banki amerykańskie przygotowują się do przekazania poprzez banki angielskie i kanadyjskie kwoty 10 mld dol. dla Iranu. Przekaz miałby zostać dokonany poprzez Algierię.

W Waszyngtonie dominuje przekonanie, że administracja Cartera prowadzi teraz wręcz rozpaczliwy wysiłek z czasem. Jeśli do końca tego tygodnia, a więc do 16 bm. nie uda się jej osiągnąć porozumienia, sprawę przejmie już nowa administracja Reagana.

Posiedzenie komisji przedstawicieli rządu i Episkopatu Polski

Dokończenie ze str. 1
łalności charytatywnej, stwierdzając potrzebę dalszych rozmów na ten temat.

Komisja zbierze się w lutym bieżącego roku.

Komisja powołała dalsze 3 zespoły robocze o następujących składach:

— zespół roboczy do spraw legislacyjnych: z ramienia rządu dyrektor Instytutu Państwa i Prawa PAN poseł Adam Łopatka, prof. dr Michał Pietrzak (Uniwersytet Warszawski), wicedyrektor Urzędu do Spraw Wyznań, członek — sekretarz Komisji Wspólnej Aleksander Merker, Bogusław Skrzęta (Urząd do Spraw Wyznań) — sekretarz zespołu; z ramienia Episkopatu Polski zastępca sekretarza Episkopatu, członek — sekretarz Komisji Wspólnej ks. Alojzy Orszulik, ks. prof. dr Marian Żurowski (Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie), prof. dr Andrzej Stelmachowski (Uniwersytet Warszawski), ks. dr Jan Chmiel z Sekretariatu Episkopatu — sekretarz zespołu;

— zespół roboczy do spraw wydawniczych i czasopiśmi: z ramienia rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki Stanisław Puchała, dyrektor naczelny Naczelnego Zarządu Wydawnictw dr Aleksander Skarżyński, dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego Jan Klu-

czek, red. Jan Czapczyński z biura rzecznika prasowego rządu, nac. Jerzy Janitz z Urzędu do Spraw Wyznań — sekretarz zespołu; z ramienia Episkopatu ordynariusz Diecezji Katowickiej biskup Herbert Bednorz, dyrektor Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak” w Krakowie prof. dr Jacek Woźniakowski, dyrektor Wydawnictwa „Pallotinum” w Poznaniu ks. Stefan Duszka, dyrektor Wydawnictwa „Księgarnia św. Wojciecha” w Poznaniu ks. dr Marian Maciołka, dr Irena Mierzwa z Wydawnictwa „Księgarnia św. Jacka” w Katowicach;

— zespół roboczy do spraw wychowania: z ramienia rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania Bolesław Dydak, dyrektor departamentu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Eugeniusz Pietrasik, dyrektor Instytutu Programów Szkolnych doc. dr Stanisław Frycie, Alicja Sadownik z Urzędu do Spraw Wyznań — sekretarz zespołu; z ramienia Episkopatu biskup Edward Materski (Kielce), zastępca sekretarza Episkopatu ks. dyr. Franciszek Gościński, wikariusz generalny Archidiecezji Warszawskiej ks. prałat Stefan Piotrowski, ks. dr Marian Jakubiec (Kraków), ks. prof. dr Józef Tischner (Kraków).

Sekcja Żeglugi i Gospodarki Morskiej „Solidarność”

(PAP) Uznając konieczność koordynacji działalności organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” przedsiębiorstw żegluga i gospodarki morskiej w skali kraju, uczestnicy spotkania związkowego w Szczecinie, reprezentujący Komisję Porozumiewawczą z tych przedsięwzięć powołali Krajową Sekcję Żeglugi i Gospodarki Morskiej NSZZ „Solidarność”.

Wybrano prezydium z Wojciechem Barzyńskim jako przewodniczącym.

W obronie sędziego d'Urso

(PAP) Dyrektor więzienia w Udine (prowincja Friuli) Giancarlo Severini zaofiarował oddać się w ręce terrorystów z „Czerwonych Brygad” w charakterze zakładnika na miejsce uprowadzonego w dniu 12 grudnia ubiegłego roku sędziego d'Urso. O zamiarze tym powiadomił on w niedzielę rano telefonicznie centralę redakcji włoskiej agencji prasowej ANSA.

41-letni Giancarlo Severini jest ojcem dwojga dzieci w wieku 11 i 7 lat.

Na posiedzeniu Prezydium Rządu

Ocena projektu systemu sprzedaży samochodów

(PAP) Na posiedzeniu Prezydium Rządu omawiano projekt nowego systemu sprzedaży samochodów. Obecnie, w celu ostatecznego opracowania, projekt został skierowany do Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i za kilka dni ma być zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Projekt przygotowywano kilka miesięcy. Jego pierwotna wersja została zmodyfikowana na podstawie opinii społeczeństwa, które nadesłało ty-

siące oceny i uwagi. Zgodnie z tym projektem podstawową formą sprzedaży samochodów za złoćwki ma być system przedpłać. Ograniczona ilość aut ma być ponadto przeznaczona do sprzedaży inwalidom mającym trudności z poruszaniem się oraz — prawdopodobnie — osobom pracującym w niektórych profesjach, którym samochód jest wręcz niezbędny do wykonywania zawodu. Dotyczy to np. niektórych lekarzy, weterynarzy czy taksówkarzy.

Czy Begin ustąpi?

(PAP) W niedzielę we wczesnych godzinach wieczornych nadzła wiadomość: że izraelski minister finansów, Jigael Hurwitz podał się do dymisji.

Po ustąpieniu Hurwita na porządku dnia stało pytanie: czy Begin poda się do dymisji — jak to powszechnie przewidują obserwatorzy — a prezydent rozwią-

parlament i rozpisać przedterminowe wybory, czy też uda się znaleźć jakieś nowe, kompromisowe wyjście przedłużające żywot rządu, czego też nie można wykluczyć, sądząc po doniesieniach o zakulisowych zabiegach Begin i innych polityków z trójki mającej się resztkami siły koalicyjnej rządowej.

(SKRÓT)

Przyspieszenie rozwoju rolnictwa jest nie tylko potrzebą wsi ale całego narodu

Przemówienie I sekretarza KC PZPR S. Kani

Kraj nasz wszedł po wielkich wstrząsach na szlak socjalistycznej odnowy, której linię i program określił Komitet Centralny na swoim VI plenarnym posiedzeniu, szlak odnowy budzącej wielkie nadzieje, ale przecież i zagrożonej przez działania zdecydowanych przeciwników socjalizmu. Również na wsi mamy wielkie ożywienie, odbywa się wiele dyskusji. Fala krytyki — w swym głównym nurcie, uzasadnionej, ostrej ale także ozdrowieńczej — jest wysoka.

Ważnym tematem dyskusji był projekt dokumentu zawierającego stanowisko Komitetu Centralnego partii i Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w sprawach wsi i rolnictwa. Bogaty jest plon tej dyskusji. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL postanowiło dość istotnie zmienić, bądź uzupełnić projekt dokumentu o wiele ocen i wniosków zgłoszonych przez nasze organizacje partyjne, organizacje stronnictwa i działaczy wiejskich. Wszyscy musimy dbać o to by niczego z tej dyskusji nie uronić — ani cie kawy wniosków, ani uwag krytycznych czy po prostu ludzkich żali, ludzkiego niezadowolenia. Od stosunku do tych uwag zależy w niemałym stopniu dalszy rozwój chłopiejskiej aktywności. Bardzo nam na niej zależy. Od aktywności tej zależy też i pozycja władzy i odbudowa zaufania.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji podkreślali, że musi my ustanowić i zapewnić wyższą pozycję rolnictwa w gospodarce narodowej i wyższą pozycję rolnika, tak aby widzieć w nim nie tylko producenta ale doceniać jako obywatela. Jest to wielkie zadanie, wielka potrzeba. Jest to nawet bardziej potrzeba społeczna niż odczucie samych rolników.

Przyspieszenie rozwoju rolnictwa jest nie tylko potrzebą

wsi, lecz całego narodu. Takie powinno być podejście do rolnictwa, traktowanie jego potrzeb. W przeciwnym razie niczego nie rozwiążemy. A jeśli nie rozwiążemy problemów wyżywienia kraju trudno mówić o rozwiązaniu innych spraw. Tego sprzyjającego stosunku nie zastąpi najwyższy nawet wysiłek ludzi pracujących w rolnictwie — rolników indywidualnych i tych, którzy pracują w socjalistycznej gospodarce rolnej.

Oczywiście niezwykle ważną sprawą jest tworzenie dobrego klimatu na rzecz dobrego gospodarowania. Na ten klimat wpływa opłacalność produkcji rolnej. Będziemy o to dbać. Główną zasadą naszego planowania musi być troska aby tempo wzrostu do chodów ludności rolnej nie odstawało w stosunku do tego co mają ludzie zatrudnieni w przemyśle, w innych działach gospodarki narodowej.

Na klimat na wsi składa się też utrwalanie przekonania o niezawodności chłopiejskiego stanu posiadania. Jest to niezwykle ważna sprawa. Wątpliwości w tej dziedzinie rodzą niepewność, a więc i obawy o rozwijanie gospodarstwa, o inwestowanie. A to przestaje być sprawą indywidualną, sta się sprawą państwową. Dlatego dbajmy o utrwalanie świadomości, że chłopiejska własność jest nienaruszalna. Trzeba to potwierdzać zarówno środkami prawnymi jak i nade wszystko codzienną praktyką. Tworzą ją nasze decyzje i stosunek do różnych sytuacji w gospodarce chłopiejskiej.

Tworzenie dobrego klimatu

wobec każdego indywidualnego rolnika nie wymaga zmiany podejścia do socjalistycznej gospodarki czy zmiany stanowiska wobec państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Sami rolnicy widzą wysokie wartości tej formy gospodarowania. Zastępuje ona na wsparcie. Będziemy my również takim rolnikom udzielać poparcia. To nie zagraża w niczym indywidualnemu gospodarstwu, to nie deformuje naszego stosunku do indywidualnej gospodarki, która stanowi dziś dominującą formę rolnictwa.

Istotną zmianą, jakie dokonują się obecnie na wsi jest od radzanie samorządu chłopiejskiego. Odradzają się różne rodzaje spółdzielczości. Bardzo żywa jest dyskusja w kółkach rolniczych. Niezwykle optymistyczny jest fakt, że ponad 20 000 kółek przyjęło nowe statuty, zmodyfikowało swoje programowe założenia. Uznano, że są one potrzebne na wsi.

Mówiono tu dużo o konkretnych przedsięwzięciach. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że ze wszystkich sił będziemy starać się aby kółka rolnicze w naszym kraju miały jak najbardziej dogodny klimat, stały się główną, podstawową formą samorządu rolniczego, żeby były organizacją postępu w rolnictwie. Stworzymy wszelkie warunki żeby stały się również bojową organizacją, reprezentantem chłopiejskich interesów, obrońcą ich praw i interesów. Zastępuje na podkreślenie to, że nie jest to już zamiar, lecz rzeczywistość,

choć jeszcze nie powszechna, ale narastająca. Jest to bardzo optymistyczne. Nasza sprawa, działacze partyjnych i stronnictwa, działacze kółek rolniczych powinna być troska, żeby tak było wszędzie. Mamy tu istotne opóźnienia. Nie wszędzie stosunek do samorządu jest jednolity, jedna kowa korzystny. Nie sądzę, aby całe to tkwiło tylko w naczelnikach gmin; zło czy dobro nie umiejscawia się według szczebli. Tak jak mądrość i głupota nie wiążą się z etapami. W dyskusji mówiono o różnych próbach rozbijania samorządu chłopiejskiego. Próbuje się różnorodnymi środkami tworzyć inne organizacje, które demonstrowują odrębny program. W istocie jest to program żądań, nie konstruktywny, nie twórczy. Wiąże się to z różnymi próbami tworzenia tzw. „Solidarności wiejskiej”. W tym celu przybysują na ogół ludzie z zewnątrz, nie brak i takich, których życiorysy świadczą o pełnej obcości chłopiejskiemu interesowi. Nie brak i takich, którzy wcale nie kryją się ze swoimi antysocjalistycznymi, a nawet dosadniej trzeba powiedzieć, swoimi kontrrewolucyjnymi zamiarami.

W niejednym życiorysie jest i obszarne pochodzenie, w niejednym życiorysie wpisana jest walka, w tym walka z reformą rolną, która stworzyła przecież taki właśnie stan chłopiejskiego posiadania, uwolniła wieś od głodu ziemi. Na co liczą ci ludzie? Wśród nich są i polityczni gracze. Budują swoje zamiary wykorzystując różne przejawy chłopiejskiego

niezadowolenia. Powodów tego niezadowolenia jest niemało, wiemy, że są słuszne. Nie można oceniać według kryteriów politycznych rolników którzy szukają ujścia dla tego niezadowolenia w krytycznych, nie raz ostrych formach. Do nich trzeba się odnosić ze zrozumieniem.

Inną sprawą jest, jeśli ktoś chce wygrać to niezadowolenie w antysocjalistycznych celach. A gracze polityczni chcą niszczyć kółka rolnicze — organizację, która legitymuje się — jak tu podkreślano — nie tylko wielką i bogatą tradycją, wielkimi możliwościami, ale ma też zastęp wspaniałych doświadczonych, mądrych chłopiejskich działaczy. Na nich budujemy nadzieje odrodzenia samorządu rolniczego. Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec wszelkich prób zatężenia na wsi, prób siania anarchii, przejawów tworzenia opozycji politycznej. Nie ma miejsca na polskiej wsi na opozycję polityczną, o antysocjalistycznym charakterze, bo nie ma miejsca na walkę, bo nie leży ona w interesie rolnictwa, nie leży w interesie chłopów i robotników. Jesteśmy w tej sprawie w pełni zgodni ze stanowiskiem Prezydium NK ZSL, zgodni — jak Biuro Polityczne — poglądomi wyrażonymi na obecnej naradzie przez I sekretarza KW PZPR i prezesów WK ZSL wszystkich województw. Nasze spotkanie jest pierwszym tego rodzaju i w takim gronie. Ma ono praktyczne znaczenie i symboliczną wymowę. Będziemy bardzo dbać o zacieś-

nianie współdziałania ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Partia, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne — sta nowimy wspólnie polityczny filar władzy ludowej, jesteśmy tymi, którzy mają największy udział w ukształtowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Będziemy dbać żeby sojusz ten był kością integracji całego narodu.

Różne krytyczne uwagi kierowane są pod adresem i władzy ludowej i naszej partii i działaczy Stronnictwa. Niemało jest powodów do tej krytyki. Ale przecież jeśli patrzy my na naszą wieś, jeśli podkreślamy zgodnie różne zaniedbania i gotowość usunięcia tego, co godzi w dobre samopoczucie ludzi na wsi, tego co szkodzi rolnictwu — to jedno możemy pełnym głosem powiedzieć, że my, działacze partii i Stronnictwa, ma my również niemało powodów do dumy z dokonanych przemian na polskiej wsi. Do konali tego rolnicy w historycznym krótkim okresie w warunkach jakie im stworzył właśnie socjalizm. Jakże inni są dziś ludzie na wsi pod względem kultury, wykształcenia, warunków życiowych. Jakże inna jest praca w rolnictwie, chociaż wciąż ciężka. To przecież stało się wszystko w czasie jednego pokolenia. Wszystko to stanowi dowód, że my — te dwie siły — partia i Stronnictwo jesteśmy zdolni do krytycznej oceny tego, co stanowi słabość, co jest zaniedbanie. Mamy siłę organizacyjną, mamy program, możemy więc przewodzić w pracy nad rozwojem naszej wsi. Dążymy niezłomną wolą do tego żeby polska wieś wnosila jak największy wkład w dzieło rozwoju całego kraju, żeby na wsi żyło się coraz lepiej. Niech ten nasz wspólny dokument traktujący o polityce rolnej, nasza wspólna narada symbolizuje, że jesteśmy zgodni podejmując program naszego działania na wsi i przystępując do jego realizacji.

Towarzysze i Koledzy!

Ogrom zadań stojących obecnie przed rolnictwem i całą gospodarką żywnościową wynika nie tylko z dysproporcji na rolnych w latach siedemdziesiątych pomiędzy produkcją roślinną i zwierzęcą. Zadania potęguje niezwykle niski poziom z jakiego rolnictwo startuje do nowej pięcioletki.

W 1980 r. produkcja globalna rolnictwa była w cenach porównywalnych mniejsza niż w 1973, a produkcja roślinna mniejsza niż w 1970 r. przy rosnących wciąż szybko dochodach pieniężnych wpływa to na ogólnie znane trudności rynkowe.

Priorytet dla rolnictwa wynika nie tylko z ogromnych bieżących trudności w zaspokojeniu potrzeb.

Pamiętać musimy, że zadanie rolnictwa w obecnej pięcioletce to nie tylko poprawa zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych, ale jednocześnie konieczność ograniczenia ogromnego importu zbóż i pasz.

Pamiętać musimy, że w sytuacji całkowitej likwidacji importu zbóż i pasz i całkowitej likwidacji eksportu mięsa i jego przetworów nasza konsumpcja mięsa na głowę zmniejszyłaby się o około 40 procent.

Wszystkie powyższe czynniki określają polityczną i ekonomiczną wagę tych wszystkich przedsięwzięć, które chcemy razem — partia i ZSL podjąć na rzecz rozwoju rolnictwa. Kompleksowe działania, tak w sferze ekonomicznej jak i społeczno-politycznej stały się węzłowymi sprawami całej gospodarki, całego państwa, całego narodu.

Liczymy obecnie głównie na wyzwolenie aktywności społecznej, inicjatyw i przedsiębiorczości rolników. Tego rolnicy polscy w żadnym trudnym okresie nie skąpili.

Liczymy, że aktywizacja wszystkich sił społecznych, a przede wszystkim aktywizacja członków partii i ZSL sprzyjać będzie tworzeniu na wsi klimatu służącego pracy, służącemu wyzwoleniu wszelkich możliwych rezerw.

Skrót przemówienia S. Gucwy

Dokończenie ze str. 2

tych wysiłku po środki potrzeby rolnictwa muszą znaleźć poczesne miejsce. W okresie kiedy społeczeństwo na sze napotyka na wiele trudności, gdy stojmy przed koniecznością wielu wyrzeczeń, sfera potrzeb żywnościowych musi być sferą chronioną i w tym za kresie obrona uzyskanego w poprzednim okresie poziomu konsumpcji musi być najbardziej zdecydowana. Preferencje dla rolnictwa to obecnie głównie preferencje dla przemysłów pracujących na rzecz rolnictwa.

Poważne znaczenie mieć będzie odpowiednie dostosowanie produkcji przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy i rzemiosła do potrzeb rolnictwa. W tym zakresie wiele zależy od inicjatywy terenowej, od decyzji władz wojewódzkich.

Projekt planu na 1981 rok stwarza pierwsze kroki na drodze rozbudowy przemysłu pracującego na potrzeby rolnictwa. Uważamy, że plan na dalsze lata obecnej pięcioletki będzie uwzględniał w znacznie większym stopniu środki na rozbudowę tego przemysłu.

Należy również widzieć pilną konieczność rozbudowy mocy wytwórczych przemysłu spożywczego, który wciąż mimo pewnego postępu — nie jest w stanie zagospodarować całej ilości dostarczanych produktów rolnych.

Trzeba również większy nacisk położyć na rozbudowę chłodnictwa i przechowywalności produktów rolnych oraz bazy transportowej. Obecnie starty z tego powodu są niewspółmiernie duże. Upowszechnić musimy świadomość, że koszty społeczne poniesione na przeciwdziałanie marnotrawstwu tego, co w rolnictwie już wyprodukowano są wielokrotnie niższe niż koszty ponoszone na uzyskanie dodatkowej produkcji surowców rolnych.

Wśród szeregu innych problemów jakie zgłaszano w toku dyskusji nad wytycznymi, wiele miejsca zajmowały sprawy kontraktacji produktów rolnych. Chcemy, aby forma kontraktacji stała się bardziej pożądaną i stwarzającą dogod-

ne warunki dla rozwoju produkcji

W toku dyskusji wiele miejsc zajmowały sprawy działalności związków i zrzeszeń branżowych. Uważamy, że powinny one jako organizacje autonomiczne dysponować specjalnymi fachowcami — wspomagającymi plantatorów.

Organizacje te powinny być rzecznicami swych członków broniąc ich interesów wobec przedsiębiorstw kontraktujących produkty.

W dziedzinie budownictwa wiejskiego najpilniejszym zadaniem jest modernizacja budynków i istniejącej bazy wytwórczej. Jest to rozwiązanie najtańsze z możliwych.

Dlatego szeroko powinniśmy wyjść naprzeciw inicjatywom tych rolników, którzy zadania te podejmują.

Wśród uwag zebranych w toku konsultacji dokumentu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL, poważna ilość dotyczy opłacalności produkcji rolnej.

Z inicjatywy PZPR i ZSL rząd podjął w tych sprawach szereg decyzji. W sprawie podwyżek cen skupu mięsa, mleka, zboża, pasz i szeregu innych produktów.

Wypowiadamy się jednocześnie za zamrożeniem w 1981 r. cen na podstawowe środki produkcji w rolnictwie.

Sprawy opłacalności wszystkich gałęzi produkcji rolnej — traktujemy jako podstawowe zadanie polityki rolnej. Główną dyrektywą polityki cen skupu jest to, by była ona nie jak dotychczas polityką często wyraźnie opóźnioną przy wracaniu naruszonej równowagi w rolnictwie, a stała się polityką podporządkowaną wywołaniu optymalnych procesów rozwojowych rolnictwa.

Spośród spraw socjalnych na czołowym miejscu stawiamy za gadnienia związane z systemem emerytalnym dla rolników.

W świetle zgłaszanych propozycji i wniosków — system ten powinien ulec nowelizacji.

System szkolny powinien

stwarzać dogodne warunki dla zapewnienia równego startu oświatowemu dzieciom i młodzieży wiejskiej. Zadanie to powinno realizować gminna szkoła zbiorcza wraz ze szkołami niższymi zorganizowanymi.

Sprawy te rozstrzygnie Sejm.

Istotnym czynnikiem rozwoju społecznego wsi jest szerokie korzystanie jej mieszkańców z dóbr kultury ogólnonarodowej oraz współudział w tworzeniu nowych jej wartości.

Obecnie trwa proces odbudowy samorządu kółek rolniczych. W 24 000 kółek odbyły się zebrania, na których — nie rzadko z poprawkami — przyjęto statuty kółek.

Obecnie są w trakcie reorganizacji gminne instancje kółek rolniczych. W marcu bieżącego roku ma odbyć się VIII krajowy zjazd delegatów kółek rolniczych. W fazie końcowej dyskusji jest projekt ustawy o samorządzie rolniczym.

Uważamy, że oba projekty ustaw, a więc zarówno o spółdzielniach jak i o samorządzie rolniczym — powinny być przekazane do Sejmu w I kwartale tego roku. Jeszcze obecnie są one w trakcie konsultacji.

W trakcie przeprowadzonych zebrań w kółkach rolniczych zarówno we wsiach jak i na szczeblu gmin — w niektórych województwach zaistniały trudności z ich przeprowadzeniem oraz powstały ich zakłócenia, głównie z powodu wystąpienia przedstawicieli „Solidarności Wiejskiej”. Odczuła społeczne w tej kwestii sprowadza się do zaobserwowania niejako konkurencyjności programowej obu tych organizacji.

Rozpatrując rzeczowo projekty statutów kółek rolniczych i „Solidarności Wiejskiej”, trudno dopatrzeć się zasadniczych różnic. Aczkolwiek stwierdzić trzeba, że nie kto inny jak właśnie kółka rolnicze zawsze lacyły w swych celach programowych sprawy zawodowe z problemami społeczno-ekonomicznymi.

Jest prawda, że kółka rolnicze w Polsce Ludowej przeży-

wały swe dobre i złe lata. Ogólnie stwierdzić można, że dzieliły one losy wszystkich organizacji samorządowych. Dlatego też sama organizacja kółek rolniczych nie może ponosić winy za obciążenie jej balastem działalności SKR-ów oraz narzuceniem ogólnych administracyjnych metod zarządzania.

Trzeba także przypomnieć, że właśnie kółka rolnicze stworzyły Fundusz Rozwoju Rolnictwa, który obecnie powrócił do ich gestii.

Stworzyły one również siłami społecznymi i znacznym wysiłkiem finansowym swych członków pokazującą bazę techniczno-materiałną. Baza ta w warunkach pełnej samorządności powinna skutecznie wspierać działania społeczno-produkcyjne rolników. Przy czym samorządność ta winna być nie tylko zagwarantowana przepisami, ale powinna znajdować swój wyraz w nienarzucaniu ogólnych decyzji oraz w oddolnym odrodzeniu kółek rolniczych.

Skuteczna obrona i reprezentacja interesów zawodowych chłopów przez kółka rolnicze przy jednoczesnym organizowaniu zaspokajania różnorodnych potrzeb jest najbardziej sprawdzoną formą odpowiadającą warunkom gospodarstwa indywidualnych zarówno w Polsce jak i w innych państwach.

Koncepcja „Solidarności Wiejskiej”, jako Związku Zawodowego Rolników może być poniekąd atrakcyjna głównie w zakresie formułowanych postulatów i żądań.

Jednak jako koncepcja związku zawodowego nie może być ona formułą programową o tak wszechstronnym zakresie jak kółka rolnicze, gdyż związek zawodowy ze swej istoty w żadnym kraju nie prowadzi w pełnym zakresie działalności gospodarczej, a co najwyżej działalność służącą zaspokojeniu pewnych celów społecznych. Tak więc przenoszenie na

grunt wiejski metod reprezentacji interesów klasy robotniczej wykształconych w dobie walki z kapitalistycznym pracodawcą — nie znajduje analogii w systemie gospodarki indywidualnej, gdzie rolnik jest zarazem pracodawcą i pracownikiem w jednej osobie w swoim warsztacie pracy.

Powyższy wywód ma charakter czysto racjonalny, nie ma na celu dyskredytowania tej czy innej organizacji. Ma on jedynie na celu ukazanie przede wszystkim większych, bardziej wszechstronnych możliwości zarówno realnych jak i programowych — kółek rolniczych.

Wszelkie podziały wsi będące konsekwencją rywalizacji, powodować muszą w konsekwencji zarówno nieskuteczność działania, jak konflikty wewnętrzne, których główną cechą stałoby się ścieranie różnych sił, na tle walki nie tyle o sprawy rzeczywistego rozwoju rolnictwa, ile głównie o sam obszar działalności.

Dlatego uważamy, że w najbliższym czasie organizacje PZPR i ZSL powinny udzielić skutecznej pomocy tylko kółkom rolniczym w organizowaniu ich struktur wewnętrznych. Dlatego zwracamy się do wszystkich organizacji partyjnych i ZSL-owskich o pomoc w rekonstruowaniu i tworzeniu prawdziwie samorządowych kółek rolniczych, a więc takich którym zdecydowanie obce byłyby biurokratyczne i niedemokratyczne formy pracy.

Uważamy także, że kółka rolnicze są organizacją otwartą dla wszystkich rolników i z wszystkimi mogą znaleźć wspólne płaszczyzny porozumienia, przy uwzględnieniu obowiązującego ustawodawstwa i interesów chłopów.

Zagrożeniem dla tych interesów może stać się podział wsi. Jeśliby działalność „Solidarności Wiejskiej” miała na celu rozbicie ruchu kółek rolniczych, to działanie takie uważamy za niedopuszczalne.

Odnova: szybko czy powoli

No, to odnowę mamy z głowy... — Mówią tak zarówno niektórzy ludzie w średnim wieku oraz starsi, jak i młodzi. Jeśli jednak ci pierwsi pamiętają doświadczenia lat 1956 i 1970 (wtedy przecież także się mówiło o konieczności dokonania zasadniczych zmian, wszakże na mówieniu w niemałym stopniu się kończyło), to młodzi, będący jedną z sił napędowych „polskiego lata 1980 roku”, wyciągają wnioski w oparciu o wycinkowe bieżące obserwacje.

Czy opinia o zaniechaniu kontynuowania procesu wprowadzania zmian (a choćby tylko o zatrzymaniu się odnowy) jest zasadna?

W moim notatniku nagromadziło się sporo uwag, które równie dobrze mogłyby „podeprzeć” zacytowaną na wstępie opinię, co i jej zaprzeczyć. Nie sposób cytować wszystkie. O „ruchu kadrowym” nie można wszak zamilczeć. To prawda, że z rządu, Biura Politycznego, sekretariatu i Komitetu Centralnego PZPR zostali usunięci ludzie odpowiedzialni za dramatyczną sytuację, w jakiej znalazł się kraj. Ale czy zmiany personalne nie zatrzymały się w którymś miejscu układów pionowych i poziomych? Jeśli odnowa ma się dokonać wszędzie, objąć wszystkie sfery życia społecznego i wszystkie szczeble władzy, to przecież trudno nie zauważyć swego rodzaju martwej fali w urzędach administracji państwowej i w instancjach partyjnych (co nie znaczy, żeby nawoływać do mechanicznego zmieniania wszystkich ludzi na kierowniczych stanowiskach), trudno pominąć niekonsekwencje. Oto jedna z nich. Komitet Centralny odmówił rekomendacji do Sejmu niektórym członkom byłego kierownictwa partii, pominał zaś tych z niższego szczebla, do niedawna pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich, którzy także uzyskali mandaty z jego rekomendacji, jednak ostatnio zostali odwołani z funkcji w aparacie partyjnym, lecz — pozostali posłami. Taką właśnie sytuacją rodzi refleksje o zahamowaniu procesu odnowy, podważa przy tym wiarygodność parlamentu w zmienionej sytuacji. Sejm istotnie sięga po władzę. Czy jednak chcemy, by ucieszyli ludzie sprawowali ją pospołu z tymi, którzy zawiedli zaufanie?

Zarzuty o „pozostawieniu w spokoju” innych, o których się mówi, że powinni odejść, nie można jednak uznać za całkowicie słuszne. Każdy ma bowiem prawo do domniemanej niewinności, dopóki instytucje kontroli: społecznej, państwowej i partyjnej nie udowodnią udziału w podejmowaniu błędnych lub szkodliwych decyzji, albo w pospolitym przestępstwie. Sądze, że dla praworządności i rzetelności myślenia ludzi jest to sprawa oczywista — plotki i domysły nie mogą przecież zastąpić konkretnych ustaleń. Właśnie spokoju i czasu potrzeba, by sprawiedliwie, rzetelnie i wszechstronnie ocenić zasadność zarzutów, zgłaszanych do instytucji kontroli pod adresem różnych ludzi z gospodarczej i państwowej administracji oraz pracowników politycznych. Nie można się więc zgodzić z twierdzeniem, że odnowa utkneła, bo nie wszystkie sprawy rozpatrzono. Zarzuty idą w setki, a od ich sformułowania w większości przypadków minęły dopiero trzy-cztery miesiące.

Czy ponowna lektura sierpniowych i wrześniowych porozumień świadczy o wycofaniu się rządu z dotrzymania społecznej umowy? W ustalonych wtedy terminach nie przygotowano bowiem ustawy o cenzurze (za obopólną zgodą określono nowy termin — 15 stycznia bieżącego roku), nie wyznaczono też minimum socjalnego. Od 1 stycznia nie rozpoczęto racjonalizacji mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Czy jednak owe fakty trzeba właśnie tak — jako symptom zwolnienia odnowy — rozpatrywać? Prace nad rozwiązaniem tych problemów trwają wprawdzie dłużej niż pierwotnie zamierzono, można to jednak wpisać w koszty demokratyzacji. Wykazy zrozumienie: pozwólmy umawiającym się stronom sformułować stanowiska kompromisowe.

Zapewne zabrakło namysłu przed podjęciem decyzji w sprawie filmu pt. „Robotnicy 80”. Czy oddaje on całą prawdę o trudnych sierpniowych wydarzeniach, o gdańskich rokowaniach? Czy da się o nim powiedzieć: oto w pełni historyczny dokument? Czy dla tego obrazu tytuł „Robotnicy...” jest

najwłaściwszy? Można się o to spierać, mieć własne zdanie i odpowiedź na każde z tych pytań. Ci, którzy film widzieli, są raczej jednomyślni, odpowiadając „nie” na pytania o to, czy ów filmowy zapis mógł zaszkodzić uspokojeniu sytuacji w kraju, czy dezawuował władzę. Trzeba więc „tak” odpowiedzieć na pytanie: czy dzisiaj w Polsce są jeszcze osoby, które sądzą, że wiedzą najlepiej, co dla ludzi dobre, a co złe.

Problem nieprzewidywania rezonansu społecznego niektórych poczynań i nieliczenia się z krytyką mnie — gdy myślę o polskiej odnowie — niepokoi najbardziej. Sądze bowiem, że powtarzanie się faktów podobnych do przytoczonych mogłoby rzeczywiście oznaczać przyhamowanie zmian, wytyczonych latem ubiegłego roku, rozdziłoby także nowe konflikty, wystawiając na szwank niekwestionowane przemiany minionych miesięcy.

Nie zamierzam niczego bilansować. Okres ostatnich kilku miesięcy sam powinien bronić się dokonaniem. Nie trzeba znakomitej pamięci, by go sobie przypomnieć. Jeśli ktoś mówi, że ma z tym kłopoty, niech nie narzeka na pamięć, lecz wykrzesze z siebie odrobinę dobrej woli. Tego bowiem często brakuje w dyskusjach na temat tempa odnowy.

A mimo wszystko ocena wypadła tu optymistycznie. Chyba że uznamy: nieodłącznym elementem dokonujących się zmian były i winny pozostać chaotyczne i głośnie negocjacje oraz sejmikowe maratony kończone nad ranem sakramentalnym „dogadaliśmy się jak Polak z Polakiem”. Chyba, że spokój, który panował przez kilka tygodni, uznamy za oznakę marazmu a nie obywatelskiej rozwagi. Chyba, że zamknijemy oczy na przykład na procesy w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz na inne gwarancje.

Nie wszyscy — chociaż prasa PZPR szeroko o tym informuje — zdają sobie sprawę z charakteru i rozległości przeobrażeń w tej partii, która ponosi odpowiedzialność za przeszłość i przyszłość Polski. Skończyły się pozory demokracji, milczące popieranie „przywódców” w imię opacznie interpretowanego zdyscyplinowania. Ci, którzy marzą o powrocie do niedawnych układów twierdzą, że socjalizm nie można doskonalić, że musi pozostać taki, jakim go zaprezentował Karol Marks i Fryderyk Engels. Przeczą temu wnioski („socjalizm — tak, wypaczenia — nie”), zgłaszane także w czasie licznych, długich i burzliwych zebrań partyjnych, kierowane pod adresem Komisji Zjazdowej przygotowującej materiały na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Partia myśli krytycznie i odpowiedzialnie o błędach przeszłości i o gwarancjach uniknięcia kolejnego kryzysu, myśli o permanentnej demokracji życia. Nie jest to dążenie sterowane, narzucane przez „góre” — ono „na górę” i „na dół” narodziło się równocześnie. Nie ma już w partii milczącej większości, co samo w sobie jest także gwarancją, że ruch odnowy nie zostanie zatrzymany. „Solidarność” to ważna szansa, jeśli będzie mieć dość siły, by pozostać organizacją troszczącą się o ochronę interesów swoich członków i odpowiadającą im model socjalistycznej demokracji oraz o nadrzędne narodowe wartości. I jeszcze: rosnąca aktywność Sejmu, r.d. narodowych organizacji społecznych, stowarzyszeń. Gwarancja jest także rozpoczęta reforma gospodarcza.

Czy pośpiech jest dzisiaj w Polsce wskazany a ospałość władz — charakterystyczną cechą ich poczynań? Odnowy nie da się przeprowadzić ani w nadmiernym pośpiechu, ani słomianym. W jednym i w drugim przypadku łatwo o błędy. Trzeba więc działać rozważnie, konsekwentnie, mądrze, przewidując następstwa każdej decyzji. Dotyczy to nas wszystkich — w dokonujących się przemianach każdy bowiem chce brać udział i w jakimś stopniu uczestniczyć. Nie służy odnowie postawa „lepiej się nie wychylać”. Nie służy też anarchizacja życia społecznego. Gdy milczymy, widząc dziejące się zło, stajemy się współwinnymi nieprawości. Gdy milczymy, widząc rzeczywiste zagrożenia demokratyzacji, stajemy się współodpowiedzialni za zakłócenia tego procesu, które znowu mogą doprowadzić do jego kresu. Los odnowy zależy więc także od naszej zbiorowej, spokojnej lecz stanowczej — czujności.

ZYGMUNT ROLA

Kadry dla rolnictwa

Zespół Szkół Rolniczych w Dzikowie koło Tarnobrzegu kształcił młodzież wsi województw tarnobrzęskiego i kieleckiego. Zdobyć tu można kwalifikacje dla wykonywania zawodu rolnika i technika rolnika ze specjalnościami: hodowla zwierząt, uprawa roślin i ogrodnictwo. Obecnie w szkole zdobywa wiedzę blisko 600 uczniów.

Na zdjęciu — podczas zajęć.
CAF — fot. D. Kwiatkowski



Medale Galerii Nowej

Odpowiedzialność i autonomia

Dzisiaj wręczone zostaną me dale Galerii Nowej roku 1980. Nastąpi także otwarcie wystawy obrazów Andrzeja Skoczylasa z Warszawy, będącej m. in. dokumentacją malarską Gdańskiego Sierpnia. Odbędzie się ponadto wieczór poetycki Ryszarda Krynickiego — wiersze mówić będą aktorka Teatru Nowego Maria Robaszkiewicz oraz autor.

Medale Galerii Nowej, działającej pod patronatem Teatru Nowego, ZW ZSMP w Poznaniu i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” przyznała jury, któremu przewodniczyła Izabella Cywińska — siedmiu poznańskim twórcom.

A oto wypowiedzi laureatów lub inna forma prezentacji ich twórczości.

Ryszard Krynicki (medal za całokształt twórczości poetyckiej):

NIE TRZEBA

Nie trzeba szukać, sami się znajdują, niewolnicy, skłonni sprawować władzę, jaką nad nami

może mieć tylko miłość i śmiertelna choroba.

Jan Komolka (medal za debiut prozatorski „Ucieczka do nieba”): „Dojrzała powieść Komolki jest swoiście psychologiczowanym, krzywym zwierciadłem cywilizacyjnej współczesności (...) Utwór Komolki powinien zostać wydany przed kilkoma laty, kiedy to został złożony do druku. Jego nieobecność spowodowała dotkliwą lukę (...) Książka Komolki — okrutna, przynębiająca, współczesna opowieść o wolności — jest zarazem w każdym słowie jak najbardziej prawdziwa. Tak prawdziwa, że aż trudno sobie uzmysłowić problematykę i formułę artystyczną następujących utworów pisarza” (z recenzji Michała Boni w numerze 463 tygodnika „Literatura”).

Barbara Madra (medal za osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki operowej): — Nie wyobrażam sobie siebie jako śpiewaczki wyłącznie kantatowej, estradowej. Opera daje przeżycie głębsze, umożliwia wcielanie się w drugą postać. Śpiewam teraz jako Desdemona w „Otelu”. W głosie tej

kobiety musi być jakaś słodycz, czystość brzmienia, przejrzystość; muszę też głosem przekazać, że ta postać jest bardzo czysta. Marzenia? W szkole podstawowej marzyłam o liceum, gdy zaczynałam studia — o operze. Teraz, gdy już występuję na scenie — chciałabym śpiewać w coraz lepszych spektaklach i teatrach...

Lech Raczak (medal za wartości ideowe i artystyczne realizowane w Teatrze Ōsmego Dnia): — Poprzez nasze przedstawienia sami się kształtujemy, określamy swoje miejsce we współczesności. Treści? To, co się dzieje wokół i na każdym kroku; nawiązujemy do codzienności. Wyrazić chcemy swoją potrzebę krytycyzmu i sprzeciwu wobec tego, co nam obce i wrogie, potrzebę walki, budowania własnej niezależności i autonomii. Konieczność poszukiwania jest indywidualną potrzebą. Chciałbym zrobić takie przedstawienie, które jest ciągle przede mną i które stwarza nowe możliwości oglądu i interpretacji rzeczywistości. I żeby miało ono skuteczność oddziaływania — żeby widzowie czuli potrzebę aktywności i coś w rodzaju ulgi. Marzenia? Przygotowujemy nowy spektakl, sny o historii. Nadal nie mamy jednak własnej siedziby.

Zenon Łaskowik (medal za satyrę społeczno-polityczną): — Analizujemy obecną sytuację, mając ambicję wyprzedzenia pewnych faktów. Obserwujemy, że łączenie atomów w całość w naszej rzeczywistości następuje wolniej niż w reaktorze atomowym. Zadajemy też sobie pytanie — na ile mariaż inteligencji z klasą robotniczą wytrzyma próbę czasu? Marzenia? Czy mogę powtórzyć za Jasiem Pietrzakiem? Aby Polska była Polską! Przygotowujemy też spektakl „Przedszkole numer 82 w Poznaniu czyli na

sze nowe narodowe rączkowanie”.

Jerzy Piotrowicz (medal za całokształt pracy twórczej w grafice i malarstwie) — „Tym, co urzeka nas od początku, jest zadziwiająca konsekwencja i niemal od razu znaleziony ostatecznie kształt fantastycznego świata przedstawionego artysty (...) Jest jednym z tych rzadkich artystów, którzy od początku wydają się twórcami dojrzalszymi. Należy do nielicznego grona poetyckich kreatorów, do tych wybranych, którzy obdarzeni zostali szczególną wrażliwością i wyobraźnią” (ze wstępu Agnieszki Ławniczakowej do katalogu wystawy Jerzego Piotrowicza).

Piotr Moszyński (medal za akcję publicystyczną „Rów” na łamach „Polityki”): — Dziennikarstwo to jest zawód, który wybrałem już w dzieciństwie. Chciałem jednak przedtem poznać psychologię. Po studiach do końca ubiegłego roku pracowałem w Zakładzie Psychologii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. Równocześnie dwa lata temu zacząłem pisać do „Polityki” — rozpoczynam tam teraz pracę na etacie.

Staram się znać poglądy i nastawienia ludzi, którzy mnie otaczają. Zajmuje się w dziennikarstwie tym, co ludzi rzeczywiście interesuje. Teraz w rezultacie określonych procesów społecznych potrzebna jest szczególnie interwencja dziennikarza w rzeczywistość. „Rów” to była moja pierwsza duża akcja publicystyczna. Na początku informatorzy wręcz mnie przekonywali, że nie da się tu dobrego uczynić. Na szczęście włączyli się do sprawy posłowie Sylwester Zawadzki i Zbigniew Kledecki. Dzięki ich konsekwencji sprawa „Rowu” jest wygrana dla Poznania. Czego sobie życzę? By sprawiedliwie oceniano to, co piszę. Chciałbym, by mi wykazyano błędy, bo mogę się przecież mylić, ale też, by przyznawano mi rację.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Różne wersje samochodów w warszawskiej FSO

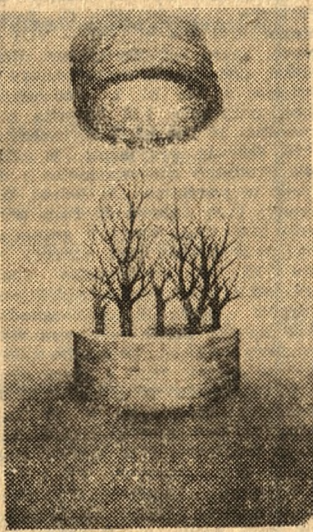
(PAP) W ubiegłym roku Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie wyprodukowała łącznie 98 000 pojazdów w tym 66 000 „Fiatów 125p” (wśród nich 4 000 samochodów pick-up i sanitarek) i 32 000 „Polonezów”.

Łączna wartość sprzedaży samochodów, części zamiennych oraz silników itd. wykonanych przez zakład warszawskiej fabryki osiągnęła sumę 34 mld zł. Część samochodów wyeksportowano, największą do Francji, Wielkiej Brytanii, RFN, Holandii, Finlandii i Grecji.

Przewiduje się, że w tym roku fabryka wykona podobną liczbę samochodów co w 1980 r. Poszczególne odmiany samochodów będą różnić się od siebie mocą silnika, podzespołami, wyposażeniem. Zmiany w samochodach będą wprowadzane sukcesywnie przez cały rok.

„Fiat 125p” będzie w tym roku produkowany w trzech wersjach:

standardowej, popularnej (zubożonej) i wzbogaconej. Samochód standardowy wykonywany w br. będzie lepiej wyposażony niż model zasłyszony: pojazd otrzyma dodatkowo m. in. sprężkę z centralną sprężyną sterowaną hydraulicznie, zaciski hamulcowe z „Poloneza” oraz zagłówki z tego samochodu. Poprawi się stabilność „Fiatu 125p”. W wozach tych będzie seryjnie montowany obrotomierz. Natomiast „Fiaty 125p” w wersji popularnej, a właściwie zubożonej, będą m. in. pozbawione zapalniczek, kotłaków kół leżących, półki po lewej stronie pod tablicą rozdzielczą, lampki bagażnika, zagłówków, obrotomierza. Wreszcie jeśli chodzi o „Fiaty 125p” w wersji wzbogaconej, wyposażone w silniki o mocy 82 km — to będą one otrzymywać dodatkowo m. in. bezwładnościowe następnice, produkcję krajowej, ogrzewalne tylne szyby, halogenowe lampy przeciwmiełowe.



Na zdjęciu — jedna z prac artysty Rybaczńskiego.

Fot. — J. Lewandowska

PLASTYKA

Cywilizacyjne lęki i niepokoje

Z grafiką w Galerii Nowej najtrudniej jest chyba nawiązać kontakt odbiorcy. Wystawiane tutaj prace widz ogląda najczęściej w przelocie, w tłumie, w drodze na spektakl lub w czasie antraktu, a w takiej sytuacji liczy się przede wszystkim efekt wizualny dzieła, jego skala, wymiar, atmosfera i emocje. Również sama architektura tych wnętrz (ich funkcja i charakter) zdaje się preferować malarstwo, a nie sprzyjać grafice. A zwłaszcza już takiej jak ta, jaką prezentuje tutaj Mariusz Rybaczński.

Grafika Rybaczńskiego ma w sobie coś z rebusu. Jest chłodna i wykoncypowana. Nie atakuje widza wprost, nie działa na niego ogłdając najczęściej w przelocie, w tłumie, w drodze na spektakl lub w czasie antraktu, a w takiej sytuacji liczy się przede wszystkim efekt wizualny dzieła, jego skala, wymiar, atmosfera i emocje. Również sama architektura tych wnętrz (ich funkcja i charakter) zdaje się preferować malarstwo, a nie sprzyjać grafice. A zwłaszcza już takiej jak ta, jaką prezentuje tutaj Mariusz Rybaczński.

inieniale. Inny cykl. Pejzaż podany procesowi długotrwałej erozji, zastygły, zmartwiał. Dopiero umieszczony pod litografią podpis wszystko do końca wyjaśnia. „Wykopalisko AD 2980”. A więc sztuka pojmowana jako memento, sprzeciw i przestroga wobec czekającej nas glob zagłady. Problematyka modna dziś i chętnie przez artystę współczesnego podejmowana. Ochrona środowiska, niepokoje cywilizacyjne, zagrożenia. Modna również sama formuła plastycznego przekazu, gdyż nawiązująca zarówno do realizmu magicznego jak i sztuki postkonceptualnej.

Jeśli spojrzeć na to w szerszej skali globu, planety, cywilizacji, problematyka to istotnie ważka, potrzebna, frapująca intelektualnie. Ale z perspektywy dnia codziennego można na to spojrzeć inaczej. Jako na zadanie na z góry określony temat, rozpisany na cykl plasz graficznych, plakat.

O. B.

Piłskie

Ponad 35 milionów złotych zebrano przez rok na zdrowie

Na koncie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w województwie piłskim w 1980 roku zgromadzono 35,1 mln złotych. W zbiorce wyróżnia się 12 jednostek administracyjnych, a przodują mieszkańcy gmin Kaczory, Lubasz, Wągrowiec, Mirosławiec, Chodzież i miasta Trzcianki.

W minionym roku dużą część zgromadzonych funduszy przeznaczono na realizację kilku obiektów służby zdrowia. Najwięcej na budowę wojewódzkiego szpitala w Pile. Ze środków NFOZ finansowano również budowę przychodni rejonowej w Mirosławcu, wiejskiego ośrodka zdrowia w Jędrzejewie (gmina Czarnków) oraz gminnego ośrodka zdrowia w Kaczorach. Wszystkie te obiekty będą kontynuowane także w tym roku. W ubiegłym przekazano do użytku pawilon przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Pile oraz gminny ośrodek zdrowia w Zakrzewie. Na ukończeniu jest budowa dwóch żłobków w Pile oraz w Wągrowcu.

W trakcie opracowywania jest program finansowania ze środków NFOZ zgromadzonych na piłskim koncie oraz dotacji centralnych — nowych przedsięwzięć służby zdrowia i opieki społecznej. (wis)

„Duży Lotek”

I LOSOWANIE

21, 22, 26, 40, 45, 47 dod. 34

II LOSOWANIE

4, 23, 25, 30, 35, 46

końcówka banderoli 0543

„Koziołki”

I LOSOWANIE

12, 38, 40, 46, 49

II LOSOWANIE

12, 22, 45, 46, 49

końcówka banderoli 33512

3 X 10

3, 3, 6 dod. 7

Kalejdoskop malarstwa

Rok 1981 w galerii leszczyńskiego Biura Wystaw Artystycznych rozpoczyna się wystawą malarstwa Andrzeja Tomaszewskiego, przedstawiciela młodego pokolenia wielkopolskiego środowiska plastycznego. Autor, mieszkaniec

Kaliskie

700 lat i nie mniej kłopotów

Może skromne, ale realne zadania wyznaczyły sobie w tym roku miasto i gmina Kępno (Kaliskie). Przede wszystkim są one związane ze zbliżającym się jubileuszem 700-lecia.

Odnowione zostanie centrum Kępna i przylegające doń ulice. 117 budynków otrzymać ma nowe elewacje. Ważne, aby starczyło farb, a projekty plastyków były możliwe do wykonania. Naprawione zostaną chodniki i zmodernizowane nawierzchnie ulic (m. in. Armii Czerwonej, Rynku, Dąbrowskiego, 21 Stycznia) zbuduje się ul. Braci Wyderkowskich. Wszystko to ma być wykonane niemal własnymi siłami miejscowego Zakładu Modernizacyjno-Budowlanego nr 4, spółdzielni „Kombud” i rzemieślniczej „Wieruszowskiego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Na remont kapitalny czekają dwie trzecie starych kamienic. Tymczasem rocznie odnawia się zaledwie kilka, bo nie ma lokali zastępczych. Gdyby nie konieczność wy-

kwatowania na ten czas lokatorów wyremontowano by więcej izb. W tym roku uzyska się 12 kwaterek rotacyjnych. Czy wpłynie to istotnie na tempo prac?

O potrzebie uruchomienia miejskiej komunikacji autobusowej mówi się tu i w WRN w Kaliszu już od dawna. W programie widnieje termin — rok 1981. Są 2 z koniecznych 5 wozów, pomieszczenia dla pracowników i warsztaty. Wyznaczono też linie (miasto — Bralin, miasto — Słupia pod Kępem, miasto — Olszowa i rejon „Montochemu” — osiedle przy Spółdzielcu). Na 3 kolejne autobusy czeka się zatem z niecierpliwością.

Inne kłopoty związane są z ciepłem. Planowana kotłownia rejonowa okazała się za droga i skreślono ją z planu pięcioletniego. Na razie „upycha się” budownictwo mieszkaniowe bliżej starych źródeł ciepła, a to nie potrwa jednak długo. Co potem? Grozi zahamowanie rozwoju budownictwa mieszkaniowego na kilka lat. (ewi)

Leszczyńskie

Rywalizacja w eterze

Z inicjatywy Harcerskiego Klubu Łączności „Leszno” rozegrano pod koniec grudnia 1980 ogólnopolskie zawody krótkofalowców. Odbyły się one z okazji 50-lecia Polskiego Związku Krótkofalowców i 15-lecia HKL „Leszno”. Rywalizowano o puchary prezydenta Leszna w trzech kategoriach — radio stacje indywidualne, klubowe oraz nastuch. O zwycięstwie decydowała ilość uzyskanych połączeń radiowych, a w trzeciej grupie nastuchów. Potwierdzenie łączności nadesłały 103 stacje.

Pierwsze miejsce w kategorii stacji klubowych zajął radioklub LOK z Ostrołki. Mikołaj Przykrenk z Wołowa uzyskał największą ilość połączeń radiowych w grupie stacji indywidualnych. Natomiast Jan Bohm z Katowic był najlepszy wśród nastuchowców. Nagrodę za najlepszą stację łączności krótkofalowej w województwie leszczyńskim zdobył Jan Żalik z Pawłowic. (ar)

Pił, ukończył studia przed ośmiu laty w poznańskim PWSSP. Ma na swoim koncie udział w kilkudziesięciu wystawach w kraju i zagranicą. Prezentował swoje prace w NRD, Szwajcarii, RFN, Bułgarii, Szwecji i Czechosłowacji. Niektóre znajdują się w zbiorach państwowych, a sporo — w prywatnych. (ar)

Konińskie

Latem po sprawność do Mielnicy?

Bieżący rok jest Światowym Rokiem Inwalidów. Działacze Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Konińsku chcą, by pozostawił on trwały ślad w postaci ośrodka rehabilitacji wakacyjnej, który powstać ma w Mielnicy w gminie Skulsk. Decyzja w tej sprawie zapadła jesienią zeszłego roku, gdy przyznano na ten cel budynek. Pomoc zadeklarowały władze oświatowe, lekarz wojewódzki i władze gminy Skulsk. Pomoc finansową i rzeczową zgłosiło wiele zakładów pracy. Przygotowanie ośrodka kosztować ma 1,8 mln zł.

Kombinat Budownictwa Komunalnego zgadza się być wykonawcą, ale władze administracyjne województwa nie podjęły jeszcze w tej sprawie decyzji. W czasie ostatniego posiedzenia zarządu wspomnianego towarzystwa stwierdzono, że obecny rok stwarza szansę spłacenia długu, jakie ma społeczeństwo względem dzieci kalekich, o których raczej zapomniano w czasie Międzynarodowego Roku Dziecka w 1979 roku.

Sprawne i szybkie powstanie ośrodka w Mielnicy warunkuje działalność konińskich społeczników. Zorganizowali oni wspólnie z Komendą Hufca ZHP oboz rehabilitacyjny dla 70 niepełnosprawnych dzieci z województwa; odbędzie się od 19 do 31 stycznia w Poznaniu. Dzielniemińska umowa zawierała z działaczami towarzystwa w Poznaniu zobowiązanie konińskich działaczy do zaproszenia latem do Mielnicy kalekich dzieci z Poznania. Ale czy ośrodek w Mielnicy powstanie do tego czasu? (woj)

Poznańskie

Przerwano ponure milczenie w sprawie jednego baru

Gdy przed kilku laty sprawa ta pierwszy raz stała się przedmiotem dyskusji mieszkańców wsi Szczytnik w gminie Czerwień (Poznańskie), wielu uśmiechało się ironicznie. — Jednemu się ubzdurzało, że za dużo pijemy alkoholu — mówili — i nawet do gazety alarmujący list napisał. — A gdzie tu o pijanństwie mówić, bar nasz jak każdy we wsi, a że na mocniejszą napoję najwięcej amatorów, to zaraz alkoholizm się szerzy?

W takim to tonie przebiegała dyskusja na pierwszym zebraniu wiejskim, gdy redakcja „Gromady Rolnika Polskiego” zwróciła się do Urzędu Miasta i Gminy w Czerwień, by rozważył problem poruszonej w liście mieszkańca Szczytnik. Chodziło o to, czy w miejscowym barze GS ma być sprzedawany alkohol. Trzeba było skonsultować ze wszystkimi. Prawie zakrzykano wówczas urzędnika, referującego temat. — Jak to — bez piwa, wi-



Tak oto w zimowej szacie prezentują się okolice zajazdu „Tarli-sko”, który znajduje się niedaleko Wągrowa w województwie piłskim.

Fot. — R. Królak

Przygotowania do nadzwyczajnego zjazdu ZSMP

W Stęszewie (Poznańskie) zebrali się w miniony piątek przedstawiciele prezydium zarządu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej z Czem bonia, Puszczykowa i Stęszewa. Było to pierwsze z 20 rejonowych spotkań w Poznaniu, które przygotowań mają rejonowe konferencje programowo-wyborcze, a gdzie gdzie tego potrzeba — również konferencje sprawozdawcze związku. (ask)

Poznańskie

Przerwano ponure milczenie w sprawie jednego baru

na i wódki w naszym barze? — Bzdura, że niektórzy często upijają się do nieprzytomności, czy ktoś to widział? Odważny się nie znalazł. Nikt wówczas się nie sprzeciwił takim głosom. Nie było mowy o gorszących scenach w barze i przed nim, o przepijaniu całych pensji, o dramatach niektórych rodzin. Tylko kilka kobiet o czymś dyskutowało, ale szeptem i nieśmiało... Decyzja nie mogła więc być inna: alkohol pozostał w barze.

Niektórzy w Szczytnikach mówią, że trafiał później do domostw jeszcze szerszym strumieniem. Niejedni ponoć szybko zmienili zdanie na temat baru, lecz wstydzieli się z tym gdziekolwiek zwrócić, skoro przedtem głośno mówili (albo i krzyczeli) inaczej. Nie wiadomo więc, jak długo jeszcze trwałoby w sprawie baru ponure milczenie, gdyby nie przerwał go ponowny list do „Gromady Rolnika Polskiego”. Temat odżył ostatnio, lecz z jakże inną wymową faktów. Znowu zarządzono spotkanie mieszkańców Szczytnik, bo urządził nie chciał sam podejmować decyzji. Tym razem jednak nikt w mównie nie pukał się w czoło, nikt nie zlorczył, nie mówił, że wiosce się chce wyrządzić krzywdę. Kobiety uderzone pijanstwem ojców, mężów, braci — „otworzyły usta”, młodzi mówili o złym przykładzie wielu dorosłych, a i tych — choć, oczywiście, nie wszystkich — ruszyło sumienie. I wyczuwano się jakby wdzięczność autorowi owego listu, który za pierwszym razem nazywano donosem. Tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu, reszta wypowiedziała się przeciwko sprzedaży alkoholu w barze. Ludzie w milczeniu rozeszli się do domów. Może niektórzy z nich zmieniają swe postępowanie dzięki takiej decyzji? Alkoholicyzmowi trzeba się przeciwstawiać różnymi sposobami. Choćby tak, jak ostatnio w Szczytnikach. Ktoś zapytał, czy wycofanie alkoholu z baru powstrzyma wszystkich od picia? Oczywiście — nie, ale tak, jak okazała czyni złodzieja, tak i wódka „pod bokiem” sprzyja pijanstwu. Niedawny reportaż telewizyjny na ten temat w cyklu „Bli-sko i daleko” przedstawił to w zaciśnię. (bop)

STYCZEŃ 12.

Poniedziałek

Arkadiusza Benedykta

Słońce: 7.59—16.03

TEATRY

WIELKI (sala kameralna) — 8.16 Opera na płytach: Koncert „Sztuka wokalna Marii Callas” cz. IV.

POLSKI — g. 19 „Pan Tadeusz”.

SCENA NA PIETRZE (Masztalarska 8a) — g. 17.30, 20 „Kopciuch”.

KINA

JAROCIN: „Bez miłości” (pol.).

KALISZ Kosmos: „Parszywa dwunastka” (amer.); „Stylowe: „Krucho więzy” (czech.), „Mandingo” (amer.-wł.).

KONIN Górnik: „Manhattan” (amer.), „Na tropie kłusownika” (czech.).

KOSCIAN: „Kobra” (jap.), „Boska Emma” (czech.).

KROTOSZYN: „Głina czy lajdak” (fr.), „Sirzaly Robin Hooda” (radz.).

LESZNO: „Głina czy lajdak” (fr.).

NOWY TOMYŚL: „Sandakan nr 8” (jap.).

PILA Iskra: „Parszywa dwunastka” (amer.).

PLESZEW: „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.), „Dubler” (fr.).

PNIĘWY: „Korek” (wł.), „Zewrodu” (czech.).

SZAMOTULY: „Jesienne dzwony” (radz.), „Nosferatu — wampir” (RFN).

SREM Słonko: „Kontrakt” (polski).

WRONKI: „Rycerz” (pol.).

WSCHOWA: „Nie ma dymu bez ognia” (fr.).

ZŁOTOW: „Nosferatu — wampir” (RFN), „Sandakan nr 8” (japoński), „Błękitna pstruga” (austrialski).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice — Popiół i diament; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Draby z Lipnicy Wielkiej; 13.10 Studio „Gama”; 13.05 i 14.45 Inf. dla kierowców; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Tańce z oper polskiej; 15.55 Pięć minut o kulturze; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pięciolini; 19.40 Magazyn międzynarod. „Punkt widzenia”; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Konc. żywcem; 20.35 Popularne nagrania wybitnych wokalistów; 21.20 Przeboje trzech pokoleń; 22.23 Dzieła G. Mahlera i R. Wagnera; 23 Mag. public. inf.; 23.15 Wita Was Polska

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 14, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.45 Koncert poranny; 8 Konc. muz. operowej; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranne w Studiu „Gama”; 9.40 Radio — Moskwa; 10 12 stycznia roku naszego 1978 — wg książki M. Jastruna „Poeta i dworzanie”; 10.30 „Stare — Nowe Roki”; 11.35 Co słychać w świecie; 11.40 Nowe nagrania polskiej muzyki

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Dolina Issy” — pow.; 9.10 Saksoni i smyczki; 9.0 Aud. public. 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Czy mamy poczucie humoru; 11.30 S. Kulpiwicz w trio w kwartecie; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 Ziele na kraterze — pow.; 14 Symfonie i koncerty A. Dworka; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Tworzyć muzykę — gra i śpiewa I. Huff; 16 Posłuchać warto... 16.15 Muzykowanie; 16.40 Fonograf w stylu

ludowej; 12.10 Od poloneza do mazura; 12.55 Porady praktyczne; 12.45 i 12.55 Piosenki W. Jagielskiego; 13 Ludzie ze społecznym mandatem; 13.10 Śpiewa Chór p/d J. Kurczewskiego; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Rytm ludowy Argentyny; 14 Dobre ale mało; 14.10 B. Bartok: Suita orkiestrowa „Drewniany książę”; 14.25 Coś dla amatorów; 14.45 Muzyka Beethowena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Utwory S. Moniuszki; 16.40 Obywatele! 17 „Co pisać o muzyce?”; 17.30 Szerze spojrzenie; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Saldo, Panie Dyrektorze!; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 19.03 Klasyki muzyki rozrywkowej — H. Carmichael; 19.20 Czy znasz tę książkę?; 19.40 Kontrpunkty — tygodnik o muzyce XX wieku; 20.20 Notatnik kulturalny; 20.30 C. Montperdi: Pieśni z „Jerozolimy wyzwolonej”; 21 Mag. literacki; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki „Polska jesień” — pow.; 22 Medium czyli magazyn mikroskopu sztuki słuchowej; 22.35 Zbliżenie 82; 23.35 Jazz.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM IV: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Dolina Issy” — pow.; 9.10 Saksoni i smyczki; 9.0 Aud. public. 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Czy mamy poczucie humoru; 11.30 S. Kulpiwicz w trio w kwartecie; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 Ziele na kraterze — pow.; 14 Symfonie i koncerty A. Dworka; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Tworzyć muzykę — gra i śpiewa I. Huff; 16 Posłuchać warto... 16.15 Muzykowanie; 16.40 Fonograf w stylu

country; 17.05 Muz. p.c. UKF; 17.40 Odkryte przebiegi; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Stąd do wieczności”; 19.35 Opera R. Straussa „Salome”; 19.50 „Dolina Issy” — pow.; 20 60 minut na godzinę; 21 Zapomniane koncerty instrumentalne; 22.08 Śpiewa H. Frąckowiak; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wzjęcie poetyckie S. George’a; 23.05 Z nagrań polskich kwartetów smyczkowych.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8 Sonaty na skrzypce i wiolonczelę G. Tartini; 8.10 Dla kl. VII — VIII — w. muz.; 8.35 Technikum Rolnicze; 8.50 Kapela K. Kędziory z Polesia; 9 Dla kl. I (środowisko społ. przyrod.); 9.30 Muzyka kameralna; 10 Dla kl. V — biologia; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szk. średnich (przysposobienie do życia w rodzinie) „Ja wśród innych”; 11.30 Śpiewa S. Sass (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt (stereo); 13 Dla kl. I (środowisko społ. przyrod.); 13.25 Fonoteka folkloru stereo; 13.50 W jezioranach; 14.20 Sławne dzieła — sławni wykonawcy (stereo); 15 Studio „Gama” w stereo; 16.05 J. francuski; 16.20 Śpiewa L. Długosz; 16.25 J. niemiecki; 16.45 Aud. W. W. Lesera; 17 Radioexpress; 17.15 Felieton sportowy; 17.20 Stereo: Gra Pozn. Ork. Rozrywk. PR i TV; 17.40 Sprawy Młodych; 17.55 Stereo — Muzyka Słowiańska; 18.25 Kalejdoskop nauki — „Z czego jesteśmy”; 18.50 Gra Z. Jaremkow; 18.55 Witrośce o słowo i treść Przysłów jako twórczy język; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Jam Session (stereo); 20.15 Muzyczne prowokacje; 21.15 Z jazzowych estrad;

22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 Gra N. Yepes.

Wiadomości: 6.40, 12, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

TTR. RTSS. 13.30 — Fizyka (s. 1), 14.00 — Hódowa zwierząt (s. 1); 15.20 — NURT — Pedagogika: „Wy-chowanie w zespole”; 15.35 — Obiektyw; 16.15 — Dziennik; 16.30 — „Zwierzyniec”; 16.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”; 17.15 — „Arsene Lupin” — „Czerwony jedwabny szal”; 18.10 — „Krok po kroku”; 18.40 — Rolnicze rozmowy; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — Echa stadionów; 19.30 — Dziennik; 20.10 — Teatr Telewizji — Edward Redliński: „Pustaki”; 21.45 — „Węgrzy — 12 lat reformy”; 22.15 — Dziennik; 22.30 — Leonard Cogan: „Pieśni miłości i nienawiści”.

PROGRAM 2

10.00 — „Ortalionowy dziadek” — film obyczajowy TP; 10.30 — Koncert w Żelazowej Wo- li; 10.50 — STUDIO BIS, w tym: „Lunapark” — pr. rozr.;

11.30 — Przez kalke — rep. film; 11.40 — „O potrzebie świętowania” — rep. film; 16.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy, I 13; 16.30 — Język angielski — kurs dla zaawansowanych, I 8; 17.05 — „Przenikanie” — program baletowy; 17.20 — Gość Studia Bis; 17.25 — „Lunapark” — program rozrywkowy z udziałem Izabeli Trojanowskiej; 18.05 — „Niepotrzebni” — rep. fil mowy; 18.30 — Gość Studia Bis; 18.35 — „Tajemnica poliszynela” — film dokum.; 19.00 — Gość Studia Bis; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.10 — „Tragedia w górach” — rep. filmowy; 20.30 — Gość Studia Bis; 20.45 — „Przez kalke” — rep. fil mowy; 20.55 — Gość Studia Bis; 21.10 — 24 godziny; 21.20 — „Proszę raz pukać i eze kać” — rep. filmowy; 21.35 — Gość Studia Bis; 21.45 — „Soldek” — rep. filmowy; 22.15 — „O potrzebie świętowania” — rep. filmowy; 22.30 — „Ortalionowy dziadek” — film obyczajowy TP; 22.55 — Język niemiecki — kurs podstawowy, I 13.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach

KALISZ: Zofia Pacewiczka ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.

KONIN: Wojciech Piłowski pl. PZPR 1, tel. 266-67.

LESZNO: Andrzej Rutnicki ul. Słowiańska 38 tel. 61-61.

PILA: Włodysław Wrzosek ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

Praca Nauka

Przyjmę zaraz dwóch
plekarzy na dobrych wa-
runkach. Poznań, ul. Ju-
nikowska 5. 8853g

Krawcowe bieliźniarki na
overlock i stebnowki
przemysłowe przyjmę.
Dobre warunki, wymaga-
ne wysoki kwalifikacje.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 7733g.

Uczennicę przyjmę. Pra-
cownia gorsetów Poznań,
Chudoby 23. 9174g

Panią do szycia blustono-
szy przyjmę. Pracownia
gorsetów Poznań ul. Chu-
doby 23. 9179g

Zatrudnię panie w za-
kładzie introligatorskim
Gwardii Ludowej 63 przy
Krzyżowej. 9253g

Angielski — lekcje, kon-
wersacje, tłumaczenia —
Organista tel. 206-962. 8643g

Sprzedaj

Sprzedam radio, magne-
tofon, adapter, tzw.
„Kombajn” firmy Fergu-
son wraz z czterema gło-
śnikami 2X60 W. W dodatku
wyznacznik lampowy i 2X15 W. Teleobiek-
tyw „Pentacoon” 300/4,
modne rzeczy zakupio-
ne w Szwecji, spodnie,
bluzki. Tel. 564-44. 7733g

Futro łapki karakulowe
nowe, sprzedam. Os.
Wielkiego Października
12A, m. 5 od godz. 16. 6898g

Kożuch damski turecki
oraz młodzieżowy. Tel.
402-04. 7615g

Sprzedam kożuch męski.
Tel. 33-09-76. 2594g

Sprzedam 1000 luznych
znaczków pocztowych.
Józef Dzikowski 64-300
Nowy Tomys ul. Mickie-
wicza 7. 1475g

Wózek dziecięcy głęboki,
ze spacerówką, zagranic-
zny sprzedam. Miśko,
Drużynowa 8 po godz. 18.
8644g

„Wilka”, kościół, agre-
gat chłodniczy oraz klat-
ki do hodowli norek
sprzedam. Adam Małcki
67-413 Krzepicko. 1468g

Samochody

Zamienie „malucha” ro-
cznik 1978 na dużego Fia-
ta lub Zastawę. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 9101g.

Zamienie nową Syrenę
na Fiat 126p, tel. 706-76.
7356g

Zamienie nowego Fiata
126p na Skodę lub Wart-
burga, tel. 724-36 po
godz. 16. 8696g

Lokale

Oddam w dzierżawę po-
mieszczenie na warsztat
samochodowy — Suchy
Las (50 m²). Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
9002g.

Zamienie mieszkanie 85
m² Golańcz na mniejsze
w Poznaniu lub okolicy.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 1476g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budow-
laną 1700 m² Suchy Las.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 9000g.

Sprzedam dom jednorod-
ziny o pow. 110 m²,
woda, c.o., dwa garaże,
działka o pow. 4.400 m²
Kalisz, ul. Rajsowska 13.
004305g

Sprzedam działkę 3500 m²
altana murwana, woda,
światło, c.o., 4 tunele fo-
liowe. Wiadomość Po-
znań, ul. Marchlewskie-
go 60A, m. 4. 9170g

Różne

Cyklinowanie — lakiero-
wanie, układanie moza-
iki Monluk, tel. 623-67. 9017g

Cyklinowanie, układanie
parkietów — lakierowa-
nie. Kantak tel. 647-95. 6968g

Posiadam samochód do-
stawczy, przyjmę akwizy-
cję. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 9122g.

Blacharstwo pojazdowe.
Wyrób, wymiana, napra-
wa tłumików. Modzelew-
ski, Przemierowo, Krah-
cowa. 7552g

Zakład instalacyjny wy-
konuje usługi wodn.-kan-
c.o. i gaz. Józef Madie-
wski, tel. 66-05-58 po
godz. 17. 8635g

Przyjmę współnika do za-
prowadzonego warsztatu
krawieckiego „konfek-
cja”. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9273g.

Posiadam nowy 6-tonowy
samochód, oczekuję pro-
pozycji. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1197g.

Przyjmuję zamówienia na
rozsadę pomidorów szklar-
niowych na miesiąc lu-
ty, marzec. Maraszk
64-200 Wolsztyn, ul. Czer-
wonej Armii 12. 1453g

Tapetowanie, malowanie.
Kelm tel. 67-43-96 godz.
17-19. 7504g

Malowanie mieszkań. Fir-
ma Ambroszkiewicz. Tel.
457-24. 7632g

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biu-
rze Matrymonialnym
„Swatka” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133. 21-K2

Samotna 46-letnia niezę-
leżna, na stanowisku, po-
zna pana kulturalnego,
uczciwego również na
stanowisku. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
8573g.

Pantom zagraniczne ofer-
ty matrymonialne poleca
„Happy End” Koszalin,
Bosmańska 37d m. 15.
1444g



UWAGA KIEROWCY!

Z uwagi na awarię głównego zasilania energetycznego stacji benzynowej nr 600 w Poznaniu przy ul. Zgoda (Górczyn), począwszy od dnia 12 stycznia br. aż do odwołania,

STACJA TA BĘDZIE WYŁĄCZONA Z RUCHU

w dni robocze
w godzinach szczytu energetycznego tj.
od godz. 16 do 22.

Za zaistniałą sytuację, klientów tej sta-
cji, uprzejmie przepraszamy.

Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi

CPN

w Poznaniu

59-K1

† Dnia 8 stycznia 1981 roku, zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach nasz drogi
mał, ojciec, brat, zięć, syn, szwagier i wujek

KAZIMIERZ SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbył się w niedzielę 11 bm. o godz.
14 w Ostrowie Wlkp.

żona z córkami i rodziną

9180g

† Dnia 9 stycznia 1981 roku zmarł nagle mój
kochany mał, nasz drogi tatuś, teść i d-
dek przeżywszy 84 lata, sp.

MICHAŁ KRYCH

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 13 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Spławiu.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby
o godz. 14.15

ul. Piwna 3a.

67-U3

† Zawiadamiamy, że dnia 7 stycznia 1981 r.
odszedł od nas, sp.

doc. dr JAN FLOTYŃSKI

Wystawienie zwłok we wtorek w Akademii
Rolniczej, gmach Techn. Drewna przy ul.
Wojska Polskiego o godz. 11.30

Pogrzeb dnia 13. I. o godz. 13 na cmentarzu
górczyńskim.

W imieniu Rodziny

ks. Kazimierz Flotyński

Poznań, Tarnowo Podg. 9270g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
31 grudnia 1980 r. w wieku lat 50, odszedł
od nas po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzo-
ny Sakramentami św. mój kochany mał, oj-
ciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

ANDRZEJ MASŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Modra 16A, m. 3. 8549g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia
1981 roku, zmarła w wieku 80 lat nasza
kochana i troskliwa mama, teściowa, babcia
i prababcia, sp.

JADWIGA SIERSZYŃSKA

z domu Lewicka

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz.
11.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Koźmin, Jarocin, Bytom, Szwecja, Australia
8707g

† W dniu 1 stycznia 1981 roku zmarła opa-
trzona Sakramentami św. przeżywszy lat 71
nasza droga szwagierka, ciocia, kuzynka i nie-
odżałowany przyjaciel, sp.

HALINA KASPROWICZ

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 14 bm. o godz. 7.15 w kościele para-
fialnym przy ul. Kościelnej.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

rodzina i Zygmunt

16-U3

† Dnia 3 stycznia 1981 roku, zmarł opatrzo-
ny Sakramentami św. przeżywszy lat 74, nasz
kochany brat i wujek, sp.

FRANCISZEK GRZĘDZIELEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz.
10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

rodzina i najbliżsi

9844g

HELENA MODER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 13 bm.
o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Słowackiego 48 m. 9. 45-U8

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w
grudniu 1980 roku zmarł nagle nasz drogi
ojciec, teść, brat, dziadek, pradziadek i wu-
jek przeżywszy lat 81, sp.

URBAN LEMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Głogowska 58 m. 3a. 8602g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 stycznia 1981 roku po długich i ciężkich
cierpieniach zmarła nasza kochana siostra,
szwagierka i ciocia, sp.

IRENA SMOLIBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań — Pokrzywno
dawniej Strzelecka 29. 8627g

† Dnia 4 stycznia 1981 roku, zmarł nagle na-
maszczony Olejami św. mój najdroższy
mał, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, szwa-
gier, wujek w 84 roku życia, sp.

FRANCISZEK ŁAKOMY

emeryt ZNTK — Społem

podporucznik rezerwy, powstaniec wielkopol-
ski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Wlkp. Krzyżem Powstań-
czym, Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz.
14.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Dzierżyńskiego 25 m. 2.
Austria, Holandia. 8915g

† Dnia 9 stycznia 1981 roku zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy 63 lata mo-
ja ukochana żona, matka, teściowa, babcia
i siostra

JANINA KROKOS

z domu Woźniak

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz.
7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Plekary 10 m. 6.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 9274g

† Dnia 2 stycznia 1981 roku zmarł w wieku
87 lat opatrzo-ny Sakramentami św. mój
drogi mał, nasz kochany ojciec, teść, d-
dek i pradziadek, sp.

WINCENTY DOPIERAŁA

Pogrzeb odbędzie się 14 stycznia 1981 roku
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Osinowa 8 m. 13. 8554g

† Dnia 7 stycznia 1981 roku odszedł od nas
na zawsze najdroższy i najlepszy przyja-
ciel całej rodziny

JAN FLOTYŃSKI

docent dr hab. Akademii Rolniczej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim

żona, dzieci, rodzina

ul. Głogowska 146 m. 5. 9235g

Dnia 8 stycznia 1981 roku zmarł nasz dłu-
gotletni i ceniony członek — były przewodniczą-
cy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Jan-
kowicach

JAN GÓRECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 10 bm. w Ce-
radzu Kościelnym na miejscowym cmentarzu

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współ-
czucia składają:

Zarząd, Rada i członkowie
Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego
w Tarnowie Podgórnym

79-K2

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 stycznia 1981 roku odeszła od nas na
zawsze, opatrzona Sakramentami św. najdro-
ższa matka, babunia i ciocia, teściowa, sp.

Z Zapotockich ZOFIA GULCZYŃSKA

primo voto Katarzyńska.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

ul. Engla 26 m. 2. 7876g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 stycznia 1981 roku zmarła nagle namaszczo-
na Olejami św. nasza najukochańsza siostra
i ciocia

GERTRUDA HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 15 na cmentarzu winiarskim, przy
ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

RODZINA

9800g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 stycznia
1981 roku zmarł

JAN JĘDRZEJCZAK

były długoletni, sumienny i koleżeński pra-
cownik i długoletni sekretarz POP Gminnej
Spółdzielni „SCH” w Buku.

Wyróżniony odznakami honorowymi: Zastu-
żony Działacz Ruchu Spółdzielczego, Zastu-
żony Pracownik Handlu i Usług oraz Za Zastu-
gi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współ-
czucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, POP
i pracownicy GS „SCH” Buk.

81-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 stycznia 1981 roku po ciężkich cierpieniach,
opatrzo-ny Sakramentami św. zakończył swój
życie przeżywszy 94 lata mój najdroższy mał,
ojciec, dziadek i pradziadek

JÓZEF SNEŁA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

9286g

Dnia 8 stycznia 1981 roku, zmarł po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72,
nasz ukochany mał, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF KURASIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm.
o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Skó-
rzewie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Złotowska 12 m. 4. 9258g

† Dnia 5 stycznia 1981 roku zmarła moja uko-
chana matka, przeżywszy lat 84, sp.

PELAGIA KOKORNACZYK

z domu Borkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz.
8.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

SYN

ul. Nowowiejskiego 20 m. 3. 46-U3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 grud-
nia 1980 roku zmarł nasz długoletni, ceniony
pracownik i serdeczny kolega

CZESŁAW WENDERSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 stycznia
o godz. 12 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,
NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy
Zakładów Mechanicznych Przemysłu
Papierniczego w Poznaniu

8889g

Dnia 1 stycznia 1981 roku zasnęła w Bogu
przeżywszy 83 lata, nasza kochana mama, bra-
towa, teściowa, babcia i prababcia, sp.

LUDWIKA MACIASZEK

z domu Maik

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz.
12.15 na Junikowie

W smutku pogrążona

RODZINA

7956g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 stycznia 1981 roku zmarł po ciężkich
cierpieniach opatrzo-ny Sakramentami św. nasz
kochany mał, ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy 72 lata, sp.

JAN TOMASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku



Ekstraklasa koszykarek wznowiła rozgrywki

Tylko jedno zwycięstwo w Krakowie

INFORMACJA WŁASNA

W pierwszych meczach we wznowionych po długiej przerwie rozgrywkach ligowych koszykarek, poznańskim drużynom — Lechowi i AZS — przyszło wystąpić w Krakowie przeciwko Wiśle i Hutnikowi. W lepszych nastrojach powrócą do Poznania lechitki, które pokonały Hutnika 69:67 (32:36) oraz uległy Wiśle 47:70 (33:40). Akademicki doznał natomiast dwóch niewygodnych porażek — z Wisłą 63:65 (35:24) oraz z Hutnikiem 75:78 (35:45).

Oba sobotnie mecze poznańskich drużyn z krakowiankami, były szalenie emocjonujące. Pierwszy wystąpił AZS przeciwko Wiśle. Zdecydowanym faworytem był zespół gospodarzy, który jako jedyna drużyna w lidze nie poniósł jeszcze porażki. Akademicki nie uległ się jednak rywalowi. Grając z dużą ambicją uzyskała już w 4 minucie prowadzenie 12:4 i utrzymywała je przez całą pierwszą połowę. Słabo grająca w tym okresie Wisła nie mogła sobie poradzić ze strefową obroną poznańki, zdecydowanie przeżywała też pojedynki pod tablicami, gdzie niepodzielnie dominowała Komorowska.

Kiedy po zmianie stron AZS w 22 minucie zwiększył przewagę do 13 punktów (39:26), wydawało się, że poznańki są w stanie sprawić niespodziankę. Niestety nastąpiła fatalna seria błędów i już 6 minut później, głównie dzięki serii celnych rzutów z półdystansu Kosińskiej, wiślaneczki odrobiły straty i objęły prowadzenie 44:43. Od tego momentu zaczęła się wyrównana walka, choć minimalną przewagę punktową posiadali krakowianki. Na 9 sekund przed zakończeniem meczu przy stanie 64:63 dla Wisły trzy rzuty osobiste wykonywała Jaworska. Wykorzystała tylko jeden, poprawiając wynik na 65:63. Poznańki miały więc jeszcze 9 sekund szans. Niestety w tym rozstrzygającym momencie zgubiły piłkę, nie po raz pierwszy zresztą w tym meczu.

Akademicki przegrał, gdyż popełnił stanowczo zbyt wiele błędów (aż 36 straconych piłek). Błędy te były udziałem wszystkich bez wyjątku zawodniczek. W dużym stopniu do porażki tej przyczyniła się słaba postawa rozgrywających. Grzeszyk zagubiła gdzieś pewność siebie w akcjach ofensywnych i była mało widoczna, podobnie jak Kubiak. Żadna z rozgrywających (zacznie z Ludwiczak) nie potrafiła też uspokoić gry, wprowadzić ład w poczynania koleżanek.

Punkty dla AZS zdobyły: Komorowska 30, Kamińska 10, Pawlak 8, Grzeszyk 6, Kubiak 5, Ludwiczak 4. Dla Wisły: Kosińska 20, Jaworska 13, Iwaniec 1, Kaluta 12, Biesiekińska 1, Wiązowska 4.

Nieoczekiwanie równie wiel-

kich emocji dostarczył rozgrywany w kilka godzin później pojedynek Hutnika z Lechem. Zespół z Nowej Huty do soboty miał na koncie same porażki, nie więc dziwnego, że w meczu z Lechem chciał odnieść sukces za wszelką cenę. Hutniczki przystąpiły do gry z szaloną ambicją, grały szybko i żywiołowo. Poznańki mając przecież w swych szeregach doświadczonych koszykarki (Strużyna, Linka, Stężycka) powinny uspokoić grę. Niestety nie udało im się tego uczynić. Przyjęły żywiołowy styl gry krakowianek i przez większą część pierwszej połowy na boisku panował chaos. Przed przerwą w zespole Lecha na wyróżnienie zasłużyła jedynie Linka, która przejęła na siebie rolę egzekutorki.

Po zmianie stron ambitna gra Hutnika przyniosła efekt w postaci zwiększającej się przewagi (w 25 minucie 50:41). Lechitki nie zalażały się jednak. Wprost przeciwnie. Przeprowadziły cztery kolejne szybkie ataki i w chwili północy one prowadziły 51:50. Następnie wiele razy na tablicy pojawiał się remis (57:57 w 33 min., 63:63 w 36 min.). W końcówce koszykarki Lecha wykazały, że są drużyną bardziej dojrzałą od rywalki. Po udanych akcjach Strużyny i wprowadzonej na boisko Zagórskiej, wywalczyły zwycięstwo, którego dzięki tej grze nie utraciły już do końca. Również ten mecz mógł mieć przebieg mniej nerwowy i bardziej korzystny dla Lecha. Niestety, podobnie jak w zespole AZS, również w Lechu najsłabszym ogniwem zespołu były rozgrywające.

Punkty dla Lecha zdobyły: Linka 18, Strużyna 15, Stężycka 10, Barańska i Zagórska po 6, Lubczyńska i Reut po 5, Tytkowska 4. Dla Hutnika: Krzezińska 21, Cichoń i Jędrzejewska po 11, Kucharska 8, Kwiatkowska i Wereda po 6, Tomal 4.

W niedzielę, pierwsze znów wystąpiły akademicki i niestety ponownie im się nie powiodło. Niespodziewanie, przy bardzo biernej postawie poznańki koszykarki Hutnika od pierwszych minut przejęły inicjatywę i uzyskały kilkanaście punktów przewagi (w 9 minucie 26:8, w 13 min. 32:16). Pierwsza połowa była okresem gry, w którym poznańki prześcigały się w popełnianiu błędów, a znaczenie lepiej grający niż w sobotę Hutnik bezlitośnie je wykorzystywał. Dodać należy, że krakowianki wystąpiły w tym pojedynku ze swą czołową zawodniczką — Donic, która w meczu z Lechem nie grała.

Początkowo również po przerwie nic nie wskazywało na to, by poznańki mogły nawiązać wyrównaną grę. Gdy jednak do końca meczu pozostało 9 minut, akademicki przystąpił do odrabiania

strat. Zaczęły kryć pressin-giem na całym boisku i rozpoczął się pościg za Hutnikiem. Wszystko co zespołowi AZS udało się osiągnąć, to tylko zmniejszenie przewagi — drużyny gospodarzy do trzech punktów. Z pewnością poznańki mogły ten mecz wygrać, gdyby od początku grały tak jak w końcowych minutach. Akademicki musiał uprzytomnić sobie, że w koszykówce mecz trwa 40, a nie 10 minut.

Punkty dla AZS zdobyły: Komorowska 23, Grzeszyk 17, Kubiak 12, Kamińska 10, Wierczok 9, Ludwiczak i Ingiewicz po 2. Dla Hutnika: Jędrzejewska 21, Krzezińska 16, Kucharska 15, Doniec 12, Wereda 10, Tomal 2, Kubiak i Kokoszka po 1.

Ostatni z czterech krakowsko-poznańskich pojedynków Lech — Wisła był najmniej emocjonującym i zakończył się wyraźnym zwycięstwem wiślanek. Niech nikogo jednak nie myli rezultat, albowiem lechitki wcale tak bardzo rywalkom nie ustępowały prowadząc z nimi do 30 min. wyrównany bój. W pierwszej połowie wprawdzie drużyna gospodarzy prowadziła różnicą kilku nastu punktów, ale w końcówce tej części gry głównie dzięki celnym rzutom Strużyny, Lech zmniejszył przewagę krakowianek. Po przerwie zdobył kolejne punkty i w 22 min. Wisła prowadziła zaledwie 40:37. W następnych kilku minutach (dobra postawa Barańskiej) trwała wyrównana walka. W 28 min Wisła prowadziła różnicą 3 punktów (48:45). Jednak ostatnie 10 min. to gra do jednego kosza. Poznańki były bezzadne wobec szybkich kontr Wisły wprowadzanych przez Iwaniec a kończonych przez Kosińską. Przewaga Wisły systematycznie rosła i gdy poznańki spostrzegły, że losy meczu są rozstrzygnięte zrezygnowały z walki. Dość powiedzieć, że w ostatnich 11 minutach gry nie zdobyły ani punktu.

Punkty dla Lecha zdobyły: Strużyna 13, Barańska 11, Lubczyńska 6, Tytkowska 5, Linka, Stężycka, Reut po 4. Dla Wisły: Kosińska 20, Iwaniec 19, Kaluta 12, Dzie-siekińska 11, Jaworska, Wiszowska po 4.

WIESŁAW ŁUCZAK

I LIGA KOBIET	
Wisła — Lech	70:47
Wisła AZS P-Ł	65:63
Hutnik — Lech	67:69
Hutnik — AZS P-Ł	78:75
Słesza — AZS Katowice	72:63
Wiśniarz Pab. — Spójnia	54:62
Wiśniarz Pabianice —	
Wiśniarz Białystok	86:74
LKS — Wiśniarz Białystok	90:63
LKS — Spójnia	84:67
1. Spójnia	8 15 566-439
2. Wisła	7 14 502-378
3. LKS	7 12 528-471
4. Wiśniarz Pab.	7 11 483-457
5. Lech	7 11 486-492
6. Słesza	7 10 489-493
7. Wiśniarz Biał.	8 10 533-605
8. AZS Poznań	7 9 484-504
9. Hutnik	7 8 440-501
10. AZS Katowice	7 8 432-543

Koszykarki Olimpij zdeklasowały rywalki

Meczem z AZS Toruń koszykarki Olimpij Poznań rozpoczęły rundę rewanżową rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Tak w sobotnim jak i w niedzielnej spotkaniu poznańki górowały wyraźnie nad przeciwniczkami, zwyciężając 103:54 (56:24) i 100:51 (52:22).

Torunianki nie były dla Olimpij równorzędnym przeciwnikiem. Ustępowały jej pod każdym względem, a szczególnie nie zachwyciły dyspozycją rzutową. Grały przejrzyście i mało skutecznie. Nic więc dziwnego, że gwardzistki bez zbyt wielkiego wysiłku pokonały je w tak wysokim stosunku. Pierwsza połowa meczu sobotniego zapowiadała nawet jeszcze wyższe zwycięstwo. Jednak okazało się, iż dublerki czołowych zawodniczek ustępują im zdecydowanie i wiele im jeszcze brakuje do przyzwoitego poziomu. Był nawet taki okres, w którym przez 5 minut Olimpij zdobyła tylko 4 punkty grając w rezerwowym składzie.

W meczu niedzielnej klasy dla siebie była Wiesława Stęślik. Imponowała ona szczególnie kapitalną dyspozycją rzutową niemal z każdej pozycji. Była ona niewątpliwie najlepszą zawodniczką w przekroju obu meczów. Kilka razy błysnęła dobrym rzutem z dystansu kapitan poznańskiego zespołu — Mańczak. Gorzej natomiast zaprezentowała się Brząkała, która wykonując w niedzielnym meczu 10 rzutów osobistych trafiła do kosza tylko dwukrotnie.

Tak wysokie i pewne zwycięstwa gwardzistek cieszą, ale pamiętajmy o tym, że AZS Toruń to zdecydowany outsider ligowej tabeli, a Olimpij



Najlepsza koszykarka Olimpij — Wiesława Stęślik (w białej koszulce) walczy o piłkę z Małgorzatą Nijaki (AZS Toruń). Fot. — R. Królak

to nadal zespół, który ubiega się o awans do ekstraklasy.

Najwięcej punktów w obu spotkaniach zdobyły dla Olimpij: Stęślik 20, 27, Zagórska 14 i 17, Brząkała 18 i 12, Olejniczak 18 i 10 oraz dla AZS: Nijaki 14 i 15, Purtak 11 i 14, Wator 10 i 6, Sołtyśńska 8 i 4. (leg)

II LIGA KOBIET

GRUPA B

Olimpia — AZS Toruń	103:54 i 100:51
Znicz — AZS Warszawa	60:49 i 52:49
AZS Gdańsk — Start	82:62 i 63:70
Polonia — Czarni	64:51 i 90:70
AZS Zielona Góra — Widzew	73:64 i 58:69

1. Polonia	20 28 1362-1073
2. Olimpia	20 37 1535-1249
3. Znicz	20 33 1829-1193
4. Start	20 32 1452-1316
5. AZS Gdańsk	20 31 1319-1259
6. AZS W-wa	20 30 1229-1142
7. Widzew	20 27 1270-1416
8. Czarni	20 26 1301-1490
9. AZS Z. G.	20 24 1270-1499
10. AZS Toruń	20 22 1124-1563

Losowanie rozgrywek ligowych w boksie

(PAP) W niedzielę w Warszawie odbyło się losowanie rozgrywek drużynowych o Bokserskie mistrzostwo II ligi oraz o wejście do II ligi.

Nowa edycja tych rozgrywek rozpocznie się już 8 lutego br., natomiast zakończy w maju 1982 r. Tak więc w 1981 r. nie będzie drużynowe mistrza Polski. Tak długi cykl rozgrywek związany jest z powiększeniem liczby zespołów uczestniczących w rozgrywkach I i II ligi. Zamiast 12 zespołów, które dotychczas walczyły o tytuł drużynowego mistrza Polski, w pierwszej lidze boksować będzie 16 zespołów. W drugiej natomiast, podzielonej na 4 grupy, rywalizować będą 32 zespoły.

Tradycyjni rywale w I lidze — Gwardia Warszawa i Legia Warszawa, rozstawieni zostali na czele dwóch grup.

W pierwszej, obok Legii, rywalizować będą pięściarze GKS Jastrzębie, Gwardii Łódź, Iglopol — zespół o nowym nazwie znany dotychczas jako Wiskoka Morsy Dębica, Zagłębia Lubin, Stali Stocznia Szczecin, GKS Knurów i Błękitnych Kielce. W drugiej grupie, obok Gwardii, walczyć będą Czarni Stupsk, Carbo Gliwice, Stoczniovec Gdańsk, Olimpia Poznań, Widzew Łódź, Górnik Wesoła, Stal Rzeszów.

Rozgrywki w pierwszej lidze powrócą do starego systemu dopiero w 1983 r. Do tego czasu z poszczególnych grup I ligi odpadają będą po trzy drużyny. W liczniejszej I lidze rozgrywki do starego systemu powrócą dopiero w 1984 r.

Na spotkania I i II ligi zarezerwowano 18 terminów.

Final WCT w deblu bez W. Fibaka

Wprawdzie w piątek na londyńskich kortach tenisowych w rozgrywanych mistrzostwach WCT par deblowych Wojciech Fibak i Tomasz Smid odnieśli pierwsze zwycięstwo pokonując parę Curren — Denton 1:6, 6:3, 7:6, 5:7, 6:4. Nie zmieniło to jednak faktu, że polska para nie wystąpiła już w grach półfinałowych, po przegranych uprzednio pojedynkach.

W finale tego turnieju zmierza się zwycięzcy grupy, w której grał Fibak — Victor Amaya i Hank Pfister oraz Paul McNamee i Peter McNamee. (leg)

J. Jankiewicz zwycięża w Wenezueli

(PAP) Jan Jankiewicz został pierwszym liderem rozpoczętego w San Cristobal tradycyjnego kolarskiego wyścigu „Vuelta Tachira” w Wenezueli. Polak wygrał prolog na dyst. 4 km osiągając czas 4:51,46 min. co daje przeciętną ponad 49 km/godz.

Jeszcze o plebiscytach

(PAP) W tradycyjnym plebiscytcie szwedzkiej dziennikarzy sportowych na sportowca roku 1980, zwyciężył podwójny złoty medalista olimpijski z Lake Placid w narciarstwie alpejskim Ingemar Stenmark przed pięciokrotnym triumfator tenisa tenisowcem w Wimbledonie Bjornem Borgiem. Trzecie miejsce zajął mistrz olimpijski w biegu narciarskim na 15 km Thomas Wassberg.

Trzykrotny mistrz olimpijski w boksie Kubańczyk Teofil Stevenson został uznany najlepszym sportowcem roku 1980 Ameryki Łacińskiej, w plebiscytcie kubańskiej agencji prasowej Prensa Latina. Najlepszą zawodniczką wybrał mistrzynię olimpijską w rzucie oszczepem Kubankę Marię Caridad Colon, a najlepszą drużyną — reprezentację Kuby w baseballu — zespół mistrzów świata.

Sędzia musi być neutralny

(PAP) O tym, że sędzia zawsze musi być neutralny i nie może dać ponieść się emocjom, dobitnie przekonał się włoski arbiter piłkarski Agnolin. Podczas meczu ligowego Juventus — Torino, prowadzący to spotkanie Agnolin, po niewykonalnym strzeleniu bramki, ironicznie rzucił w oczy niefortunnemu piłkarzowi — „ty partaczu”. Piłkarz po-

czuł się urażony, sprawa trafiła do włoskiego związku piłkarskiego, który zawiązał sędziego Agnolina w czynnościach sędziego piłkarskiego do końca lutego br. W związku z tym Agnolin nie mógł prowadzić spotkania eliminacyjnego mistrzostw świata w Lizbonie między Portugalią i Izraelem, na które był wytypowany przez FIFA.

Niespodzianki na trasach alpejskich

Słalom specjalny mężczyzn zakończył w sobotę punktacji Pucharu Świata, w Garmisch-Partenkirchen wygrał brat synnego Phila Mahre Steve Mahre (USA) — 80,97 przed Peterem Popangelowem (Bulgaria) — 80,57 i Paulem Frommeltem (Liechtenstein) — 80,53. Dwaj faworyci tej konkurencji Szwed Ingemar Stenmark i Andreas Wenzel (Liechtenstein) — nie ukończyli slalomu.

Kanadyjczyk Steve Podborski wygrał w sobotę również w Garmisch-Partenkirchen bieg zjazdowy zaliczany do Pucharu Świata, wyprzedzając o 0,57 sek. prowadzącego w łącznej klasyfikacji pucharu Szwajcara Petera Muellera. Trzecie miejsce zajął Austriak Harti Weirather — czas gorszy o 0,83 sek.

W klasyfikacji Pucharu Świata po 13 konkurencjach prowadzi nadal Szwajcar Peter Mueller — 120 pkt. przed Philem Mahre (USA) — 93 pkt., Steve Podborskim (Kanada) — 86 pkt., andreasem Wenzlem — 82 pkt., Ingemarem Stenmarkiem — 75 pkt. i Harti Weiratherem (Austria) — 70 pkt.

(o-leg)

Oby tylko dopisała pogoda

Bardzo bogaty kalendarz imprez bojerowców

Sezon żeglarski zakończono w listopadzie, lecz jak tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą na jeziorach znowu pojawią się żagle jako, że do sezonu wystartują bojerowcy. Niestety w tej dyscyplinie, jak w żadnej innej wszystko uzależnione jest od aury. Mimo iż sezon bojerowy jest i tak krótki (styczeń — marzec) to nie zawsze może być w pełni wykorzystany. Zawodnicy przygotowują swój sprzęt przez 8 miesięcy, a później pozostaje im tylko czekać na łód. Szczególnie nie sprzyjające bojerowcom jest Jezioro Kierskie. Do dzisiejszego dnia brak jakiegokolwiek pozwolenia łodowej na tym akwenie, a by można było trenować potrzebna jest pokrywa grubości 8 cm (do rozgrzania regat 12 cm). Pierwsze w tym roku ogólnopolskie za-

wody na Zalewie Zegrzyńskim również nie doszły do skutku.

Tradycje poznańskich bojerowców sięgają kilkunastu lat wstecz. Zaczęło się wszystko od Romualda Roweckiego, który rozpoczął „żeglowanie” po lodzie i piasku (rajd żaglowców na kółkach przez Słupsk). Później przyszedł sukcesy. Ryszard Kramera z Jachtoklubu Wielkopolskiego — począwszy od mistrzostwa świata w roku 1978 a skończywszy na ostatnim mistrzostwie Europy z Vaesteras (Szwecja).

Kalendarz imprez dla bojerowców opracowany przez poznański Okręgowy Związek Żeglarski jest bardzo bogaty. Oby tylko pogoda dopisała. Tegoroczne mistrzostwa świata odbędą się od 6 do 15 lutego w Kanadzie. Liczymy, że

również w tym roku B. Kramer zademonstruje nam swoją klasę. Jednak należy pamiętać, że czołówka światowa również nie próżnuje, a dysponuje czestokrotnie lepszymi warunkami klimatycznymi oraz niejednokrotnie lepszym sprzętem. Polacy przygotowują swój sprzęt metodami gospodarskimi we własnym zakresie. Jedyny producent sprzętu z Chojnic nie zaspokaja potrzeb zawodników. Dlatego też, tym wyżej należy oceniać osiągnięcia B. Kramera i jego kolegów z reprezentacji.

W poznańskich klubach w klasie DN (bojerów) ściga się około 30 zawodników. Wszyscy z nich legitymują się pewnym stażem żeglarskim. Niektórzy z nich to żeglarze o ustalonej renomie tak jak B. Kramer — olimpijczyk w klasie Tornado lub mistrz Polski w klasie Finn H. Blaszkowski. Prócz nich udanie występują w regatach krajowych bojerów R. Rowecki oraz K. Witczak. Zawodnikom pozostaje więc życzyć siarczystego mrozu i pomyślnych wiatrów oraz oczekiwać na rezultaty nie gorsze niż w latach poprzednich. (leg)